Nr. 91.— Rok 5. Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 1 80 Zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 1 85 Zł, przez poczte przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,06 Zł w prost na poczcie lub u listowego kwartalnie 6,48 Zł, miesięcznie 2,16 Zł, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 3,50 Zł, do Gdańska 4,00 Guld. Gd. do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzien 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stanów Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz. Bank Zw. Spół. Zarobk., Danziger Privat-Aktien bank Gdansk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy, w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 groszy, wśród tekstu 50 groszy, za tekstem 40 gr dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam. w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m. 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld. Gd., wśród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0.40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 procent nadwyżki. — **Rachunki są natychmiast płatne** — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** niedziela, dnia 19-go kwietnia 1925. | Telefon nr. 50 i 51.

Minister Sikorski o sojuszu francusko-polskim.

Nicea, 17. 4. (Pat.) Przybył tutaj na kilka dni minister wojny gen. Sikorski w towarzystwie pułk. Kukowskiego. W rozmowie z dziennikarzami min. Sikorski oświadczył, że Polska jest przeświadczona, iż każdy Francuz pozostanie zawsze wierny sojuszowi francusko-polskiemu, który jest najlepszą gwarancją pokoju europejskiego.

Jak hakatystom gdańskim nie udała się pewna insynuacja.

Starcie ataku senatu gdańskiego na pocztę polską.

Gdańsk, 17. 4. (Pat.) Prasa tutejsza ogłosiła przed kilku dniami jednobrzmiący komunikat, rozesłany — jak się zdaje — przez biuro prasowe senatu gdańskiego, a zarzucający poczcie polskiej w Gdańsku fatalne funkcjonowanie. Chodzi mianowicie o to, że poczta ta rzekomo nie dostarcza przesłanych za jej pośrednictwem pieniędzy adresatom.

Polski urząd pocztowy w odpowiedzi, nadesłanej do dzienników, stwierdza, że rozsyła pieniądze do tych adresatów, którzy mieszkają w obrębie portu gańskiego. Pieniądze nadesłane do adresatów, mieszkających poza tym obszarem, mogą być natomiast odebrane tylko przy okienku. Poczta w tych wypadkach nie ma obowiązku zawiadamiania adresatów o nadejściu pieniędzy. Nagonka prasy niemieckiej na pocztę polską w Gdańsku miała jedynie na celu jej zdyskredytowanie.

Konsul Rzplitej Polskiej w Moskwie został odwołany ze stanowiska.

Warszawa, 17. 4. (Pat.) W dniu dzisiejszym p. minister spraw zagr. odwołał p. Bohdana Chełmickiego, konsula Rzplitej Polskiej w Moskwie z zajmowanego stanowiska.

Utworzenie rządu Painleve'go.

Painleve—Briand—Cailleux. — Ministerstwo obszarów oswobodzonych zestałe również przeszktałcone. — Nowy gabinet francuski a Polska.

Paryż, 17. 4. (PAT). Gabinet został definitywnie ukonstytuowany w składzie następującym: prezes gabinetu i minister wojny Painlave, minister spraw zagr. Briand, minister skarbu Caileaux, minister sprawiedliwości Steeg, minister oświaty de Monzie, minister spraw wewn. Schrameck, minister handlu Chaumet, minister kolei Hesse, minister marynarki handlowej Danielou, minister marynarki Borel, rolnictwa, Jean Durand, robót publ Lawal, minister pracy Durafour, minister emerytur Anteriou.

Jak donosi „Matin", nowy gabinet przedstawi się parlamentowi w poniedziałek.

Paryż, 17. 4. (PAT) Ministerstwo obszarów oswobodzonych zostało przekształcone w podsekretarjat stanu na którego czele stanął Janny Schmidt. Podsekretarzem stanu w ministerstwie wojny został mianowany Ossola, wysokim komisarzem wojny Benazet. Gabinet ma wnieść projekt utworzenia podsekretarjatu stanu w prezydjum rady ministrów, przyczem na stanowisko podsekretarza przewidziany jest George Bonnet.

Nowy gabinet składa się z 5 senatorów, 14 deputowanych i Caillauv członka pozaparlamentarnego. Z punktu widzenia politycznego w skład gabinetu wchodzi 4 republikanów socjalistów, 1 socjalista niezależny, 12 radykałów socjalistów i 2 członków grupy Loucheura.

Warszawa, 17. 4. (A. W.) „Gazeta Warszawska" omawiając powstanie nowego gabinetu francuskiego wyraża przekonanie, że polityka zagraniczna nowego rządu nie ulegnie zasadniczym zmianom i będzie tylko **silnem zaakcentowaniem dotychczasowego kursu porozumienia z Niemcami.** Tutaj jednak wyraźnie należy powiedzieć, że porozumienie z Niemcami może się dokonać tylko kosztem Polski. Jest to fakt oczywisty którego nikt nie zdoła zasłonić a prawdy tej nie należy unikać.

Są chwile w których nawet między przyjaciołmi jest rzeczą konieczną powiedzieć szczerą prawdę. Musimy powiedzieć wyraźnie że osoba **p. Caillaux będzie symbolem bardzo określonej tendencji politycznej które budzić muszą najwyższe zaniepokojenie w opinji polskiej ze względu na dalszą politykę Francji.** Wiemy, że jeżeli patrzeć na sytuację z punktu widzenia historycznego można odnosić się do Francji z całą ufnością. Mamy nadzieję, że po okresie zamętu w którym znalazła się Francja stanie się ona silniejszą i pewniejszą na gruncie międzynarodowym. Życzymy, aby nastąpiło to jak najprędzej.

Herriot kandydatem przewodniczącego izby deputowanych.

Paryż, 17. 4. (Pat.) Grupa republikańsko-socjalistyczna izby deputowanych jednomyślnie wyraziła życzenie, aby grupy kartelu lewicowego desygnowały jednogłośnie Herriota jako swego kandydata na stanowisko przewodniczącego izby deputowanych.

Wielka mowa Marksa w Berlinie.

Były kanclerz Rzeszy uważa granice wschodnie za nienaturalne!

Berlin, 17. 4. (Pat.) Były kanclerz Marks, a obecnie kandydat na prezydenta, wygłosił dziś wielka mowę w pałacu sportowym w Berlinie wobec 20.000 zebranych. Mówca oświadczył m. i., że **Niemcy pragną stworzyć w sercu Europy naród kulturalny,** zespolony jedną wielką myślą przewodnią pokoju. Celem utrwalenia tego pokoju należy prowadzić politykę rozwagi, dlatego też Niemcy zwróciły się do Francji z gotowością uznania granic zachodnich, takich, jakie zostały ustalone w wyniku przegranej wojny.

Wychodząc z tego samego założenia utrwalenia pokoju, mówca uważa **granice na wschodzie za nienaturalne,** oraz zwrócił uwagę na to, że sprawa **zjednoczenia Niemiec z niemiecką Austrią w jedno wielkie państwo niemieckie musi być załatwiona,** skoro już wszczęte zostały rokowania co do paktu gwarancyjnego.

Konwencja handlowa polsko-grecka.

Warszawa, 18. 4. (AW.) Poseł grecki Xydakis podpisał wczoraj w Warszawie konwencję handlową polsko-grecką na podstawie klauzuli największych uprzywilejowań.

Plany moskiewskiej międzynarodówki.

Od dłuższego czasu komuniści rosyjscy prowadzą wśród socjalistycznych robotników całego świata agitację za „jednolitym frontem robotniczym". W tych dniach bawiła w Londynie również w tym celu delegacja sowieckich związków zawodowych, która wróciła w dniu 15 bm. do Moskwy. Jak wynika z depesz, delegacja przeprowadziła konferencję z angielskimi zwiazkami zawodowymi, przyczem postanowiono utworzyć sowiecko-angielski komitet wzmocnienia wzajemnych stałych stosunków między organizacjami angielskiemi i sowieckiemi.

Chodzi więc o połączenie socjalistycznej z bolszewicką Międzynarodówką. Już na ostatnim zjeździe w Amsterdamie rada generalna Międzynarodówki socjalistycznych związków zawodowych uchwaliła, że w zasadzie gotowa jest połączyć się z moskiewska Międzynarodówka. Przyłączenie takie oznaczałoby zupełny przewrót w międzynarodowej organizacji robotniczej.

Istnieją, jak wiadomo, trzy międzynarodowe organizacje robotnicze: socjalistyczna (amsterdamska), chrześcijańska (utrechcka) i komunistyczna (moskiewska). Pierwsza opiera się głównie o Trade Uniony Angiji, druga o Christliche Gewerkschaften Rzeszy niemieckiej.

Amsterdamska międzynarodówka oficjalnie nie miesza się do polityki i zostaje wyłącznie pod wpływami socjalistów, mianowicie lewicy w poszczególnych partiach socjalistycznych. Jest ona zbiorem organizacyj o różnych nieraz i sprzecznych poglądach na taktykę klasy robotniczej. Wielkiemi wpływami cieszy się u niej francuska C. G. T. z p. Jouhaux na czele, reprezentująca rewolucyjny syndykalizm: obok niej decydującą rolę ze względu na swoją liczbę odgrywają angielskie „tradeuniony". Te ostatnie, założone z końcem 18 w., prowadziły do ostatnich prawie lat 19 w. umiarkowaną politykę robotniczą. Dopiero z końcem 9 dziesiatka ub. w., z pocz. 20 w., a zwiaszcza po wojnie, zaczęły ujawniać więcej rewolucyjny i socjalistyczny program (obejmuje on dziś już socjalizację kopalń i ziemi). Kierownicze koła trade-unionów (Purcell) zaangażował się w propagandzie komunizmu, co wywołało oburzenie nawet na łamach socjalistycznego „Robotnika". Więcej zrównoważony charakter miała akcja niemieckich organizacyj zawodowych socjalistycznych, w przeciwieństwie do austrjackich, zostających od 1919 r. pod wpływami komunizmu.

Mimo tych różnic międzynarodówka amsterdawska była dotąd zgodna w zwalczaniu komunizmu. Od dwóch lat jednak zaczęły się zmiany. Francuski związek rozpadł się na socjalistyczny i komunistyczny, zaś międzynarodowy związek transportowców rzucił hasło pojednania się z Moskwą i propagował jednolity front z komunistami. Hało to zaczęło się przyjmować już we Francji, Holandji i Anglji. Obecnie zaś ta ostatnia zgodziłá się na utworzenie sowiecko-angielskiego komitetu.

Komunizm coraz bardziej traci grunt pod nogami — to też moskiewska międzynarodówka stara się wszelkiemi siłami o połączenie się z związkami robotniczymi. Wierzymy, że masy robotników polskich nie pójdą na pułapkę moskiewską, a jakiekolwiek będą lub byłyby propozycje ze strony bolszewickiej międzynarodówki, spotkają się z energicznym protestem naszych robotników.

Śmiało bowiem można powiedzieć, że komunizm utrzymuje się tylko tam, gdzie ludność nie doświadczyła na sobie jego zgubnego wpływu, a z chwilą gdy pozna go ona bliżej, odwraca się od niego. W samej Rosji, gdzie bolszewicy próbowali wprowadzić w czyn ideały komunistyczne, ideały te okazały się pustymi frazesami dygnitarzy sowieckich i osobników, którzy dorabiali się na nędzy robotnika.

Nieszczęścia, jakie spowodował komunizm, wprowadziły ludność Rosji w stan beznadziejnej apatji, z którego nie może się otrząsnąć. Rosja jest dzisiaj krajem w której mieszka ludność z głodu umierająca, a po ulicach w Moskwie i Piotrogrodzie rozczarowane tłumy poszukują chleba.

Wierzymy tedy, że polski robotnik o wyższym poziomie kulturalnym i głębszem podłożu religijnem i narodowem od robotnika rosyjskiego, woli pozostać nadal daleko od związków bolszewickich a raczej łączyć się pod sztandarem chrześcijaństwa.

Należy demaskować.

15 bm. rozpoczął się w Petersburgu proces przeciwko ks. Sssasowi, jednemu z członków delegacji polskiej w komisjach mieszanych w Moskwie. Proces ohydny, gdyż zainscenizowany umyślnie dla celów politycznych i oparty na niecnych insynuacjach przewrotnej komunistki. Będziemy więc, niezawodnie świadkami cynicznego fałszowania prawdy i sprawiedliwości przez sądy sowieckie, jakiego byliśmy świadkami niejednokrotnie.

Jest to jednak tym razem tem boleśniejsze, że na ławie oskarżonych zasiędzie człowiek nieposzlakowanej prawości, gorącego patrjotyzmu i głębokiej wiary.

Kto miał możność zetknięcia się z nim osobiście, kto poznał jego pracę społeczna, kto widział z jakiem oddaniem pracował ostatnio nad odebraniem Rosji zrabowanego przez nią polskiego mienia kulturalnego — ten z łatwością odkryje fałsz oskarżeń sowieckich i odgadnie intencje moskiewskich władców.

Proces ten bowiem, powtarzam, ma wyraźny posmak polityczny.

Są trzy względy, dla których rzad sowietów posunł się do tak ohydnego kroku, jak obecny proces przeciwko księdzu U.:

1) metody agitacji,
2) szantaż polityczny,
3) zastraszenie ludzi słabych.

Jest bowiem rzeczą wiadomą, że jednym ze środków politycznych, często używanych w dzisiejszej Rosji dla agitacji są wielkie procesy, których celem jest skompromitowanie ludzi pochodzących ze sfery burżuazji. Są to niejako poglądowe lekcje dla szerokich mas rosyjskich. Procesów takich było w ostatnich latach moc, a oskarżenia z zasady niejako zarzucały obwinionym najbardziej wstrętne przestępstwa. Tej samej metody użyto i w stosunku do księdza Ussasa, a zastosowano ją tem chętniej, że kompromitacja dotyczyć ma nietylko „burżuja", ale i duchownego, w dodatku katolickiego, a także przedstawiciela państwa, któremu Rosja zawsze chętnie szpilkę wsadzi. Jest to więc, jak widzimy, dla komunistycznych polityków okazja nielada.

Drugim względem jest szantaż polityczny w stosunku do Polski. Moskwa bowiem od początku nawiązania z nami stosunków dyplomatycznych gorliwie go uprawia. Między innemi powoduje się nim dla celów wymiany oskarżonych w Polsce komunistów. Tak też rzecz się początkowo miała i z księdzem Ussasem który miał być wydany, a sprawa jego umorzona za cenę wymiany na Bagińskiego i Wieczorkiewicza. Dopiero, gdy to stało się niemożliwe, powrócono do pierwotnej myśli procesu agitacyjnego.

Trzecim wreszcie względem jest zastraszenie polskiego personelu dyplomatycznego i rzeczoznawczego w Rosji, by osłabić gorliwość ich pracy. Jest rzeczą wiadomą, z jakiemi trudnościami spotykaja się na każdym kroku pracownicy na naszych placówkach w Sowdepji; jest również rzeczą wiadomą, jak bardzo muszą być uważni, by nie narazić się na prowokację i szykany ze strony rosyjskiej. Celem istotnym tego jest hamowanie ich pracy i zniechęcanie ich.

Ksiądz Ussas nie zrażał się nigdy temi trudnościami i pracował zawsze z rzadką gorliwością, nie kryjąc się z tem, że jest szczerym wrogiem Rosji. Zabiegał i szukał polskich zabytków kulturalnych kwalifikujacych się do zwrotu Polsce, gdzie tylko mógł się domyślać ich istnienia. To niedogadzało naturalnie władzom rosyjskim, niedogadzało samo przez sie, jako przykład dla innych. Proces więc ma być dla nich ostrzeżeniem.

To są właściwe intencje rządu rosyjskiego w sprawie księdza Ussasa. Intencje brudne, i jak zawsze, brutalne. Należy je więc zdemaskować w oczach własnego społeczeństwa i Europy.

A. S.

ŚWIĘTO PUŁKOWE 15 PUŁKU UŁANÓW.

Poznań. 17. 4. (AW.) Dnia 3 maja odbędzie się uroczystość święta pułkowego 15-go pułku ułanów poznańskich (pierwszy pułk ułanów wielkopolskich).

WALNY ZJAZD ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO.

Lwów, 17. 4. (Pat.) Dziś rozpoczął się tu piąty walny zjazd związku harcerstwa polskiego przy udziale delegatów z całej Polski. Przewodnictwo zjazdu objął prezes chorągwi lwowskiej dr. Hamerski. Zjazd potrwa dwa dni.

SZALONA BURZA NAD KONTYNENTEM ANGIELSKIM.

Londyn, 17. 4. (Pat.) Wczoraj nad kontynentem angielskim przeciągnęła znów gwałtowna burza. Z kilku punktów kraju donoszą o znacznych szkodach, jakie wyrządziła burza. Na morzu irlandzkim i kanale angielskim ucierpiało wiele statków rybackich. Wskutek znacznych opadów, niektóre połacie kraju zostały zalane przez występujące z brzegów wody rzek. Wiatr zdemolował cały szereg domów. Na kanale wstrzymano na pewien czas komunikację morską.

PROPAGANDA ANTYPOLSKA W KINEMATOGRAFACH GDAŃSKICH.

Gdańsk, 17. 4. (AW.) W kinematografach gdańskich wyświetlany jest obecnie film propagandowy poświęcony między innymi polsko-gdańskiemu zatargowi o skrzynki pocztowe. Film przedstawia Gdańsk jako miasto wyłącznie niemieckie i wskazuje na skład amunicji na półwyspie Westerplatte jako jedyne miejsce opanowane przez Polskę. W końcu film pokazuje karykaturę orła polskiego.

Zamach bombowy na członków rządu i parlamentu bułgarskiego.

Maszyna piekielna w katedrze. — Sprawcami zamachu są komuniści. — 150 osób zabitych, 200 rannych. — Stan oblężenia w całej Bułgarji.

Sofja, 16. IV. (PAT.) Dziś podczas pogrzebu generała i posła Georgiewa dokonano zamachu bombowego w katedrze wobec całego gabinetu, przedstawicieli wojskowości oraz członków parlamentu. Wybuch wysadził główne nawy w powietrze. Ministrowie lekko ranni sprawują nadal czynności, starając się opanować sytuację. W kraju panuję nastrój powszechnego przygnębienia i żałoby.

Sofja, 17. IV. (AW.) Wiadomość o zamachu podczas nabożeństwa w katedrze należy uzupełnić nowemi szczegółami. Dochodzenie policji stwierdziło, iż sprawcami zamachu są komuniści i działali oni z rozkazu międzynarodówki moskiewskiej, przyczem **zamach w katedrze stoi w ścisłym związku z zamachem na króla**, a obydwa zamachy miały być sygnałem do generalnego ataku komunistów na budynki rządowe w Sofji, aby w ten sposób opanować całą stolicę.

Ogłoszono pierwszą listę zabitych i rannych. Między zabitymi znajdują się: burmistrz Sofji, były minister wojny, dyrektor policji, kilku generałów, oficerów, kilku posłów i wyższych urzędników państwowych. Z pod gruzów zdolano wydobyć około 100 trupów i około 200 rannych. **Momentalny gmach katedry jest obecnie miejscem strasznego spustoszenia. Kopuła katedry runęła.** Wszystkie ulice i place obsadzone są wojskiem a po mieście krążą automobile pancerne. Niezwłocznie po zamachu zwołano nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów, w której wzięli udział także lekko ranni ministrowie. W Sofji aresztowano około 150 osób. W Warnie wykryto szeroko rozgałęziony spisek rewolucyjny.

Sofja, 17. IV. (PAT.) Według ostatnich wiadomości, liczba zabitych w katedrze wynosi 150 osób, w tem wiele kobiet i dzieci. Poza aresztowaniem na dworcu w Kostenes kilku osobników, wiozących materjał wybuchowy, żadnych wypadków na prowincji nie było. Pociągi kursują normalnie. Dziś ogłoszony został dekret o wprowadzeniu stanu oblężenia.

Białogród, 17. IV. (PAT.) Z miejscowości granicznej Carygrod donoszą: Podróżni, którzy przybyli z Sofji wczoraj pociągiem pospieszuym wieczorem opowiadają, że w Bułgarji został **w ciągu nocy wstrzymany ruch telegraficzny i telefoniczny z zagranicą i zakazany wyjazd z Bułgarji.** Terytorjum Bułgarji mogą opuścić tylko cudzoziemcy i przejezdni. Dworzec kolejowy w Sofji, **ulice i budynki publiczne zostały obsadzone przez wojsko, żandarmerję i straż ochotniczą.**

Walka z Trockim w Rosji sowieckiej.

Wiedeń, 17. 4. (AW.) Od osoby dobrze poinformowanej dowiaduje się nasz korespondent następujacych szczegółów o położeniu w Rosji sowieckiej: Dziwne zachowanie się sowietów wobec Trockiego nasuwa przypuszczenie, iż pod pozornym spokojem. jakoby panującym w Rosji sowieckiej, ukrywa się podziemna walka z Trockim. Pogłoski o jego śmierci lub ucieczce zagranicę okazały się nieprawdziwe.

Fakt, że Rykow niedawno odwiedził Trockiego na Kaukazie i długo z nim rozmawiał, dowodzi, że w kołach rządu sowieckiego wciąż jeszcze liczą się z Trockim.

Jednakże karjera Trockiego jest skończona, gdyż Rykow proponował mu tylko jakiś pozorny urząd, bojąc się, aby Trocki nie sięgnął po władze, co jednak jest niemożliwe, gdyż Trocki usunięty z wojska nie ma żadnych środków materjalnych do rozporządzenia.

Likwidacja majątków polskich na Litwie.

Wilno, 17. 4. (AW.) Z Kowna donoszą, że 16 kwietnia rozpoczęła się dawno zapowiedziana likwidacja majątków, należących do Polaków, którzy znajdują się w polskiej służbie wojskowej lub cywilnej, a także do tych osób, których krewni służą w wojsku polskiem, albo w polskich urzedach państwoych. Wobec ciężkiego przesilenia gospodarczego i braku gotówki na Litwie udział nabywców w przetargach jest nikły.

List z Paryża.

Naokoło dymisji gabinetu Herriota.

Dwa ostatnie miesiące rządów. — Bank Państwa i dziura w suficie. — Panika i dymisja ministra Clementela. — „Nie będzie inflacji." — Dlaczego Senat obalił Herriota? — Sytuacja przedstawia się zagadkowo. —

Paryż, 11 kwietnia.

Gabinet Herriota dymisjonował. Było to do przewidzenia conajmniej od dwóch miesięcy. Od tego czasu bowiem datują się wypadki natury wewnętrzno-politycznej, które musiały prędzej czy później doprowadzić atmosferę polityczną do tego stanu, przy którym niepodobna uzdrawiać trudnej i skomplikowanej sytuacji finansowej państwa.

Przez te dwa miesiące prawie o niczem innem nie mówiono w obydwu Izbach i nie pisano w prasie, jak o ambasadzie przy Watykanie, o manifestacjach i kontrmanifestacjach w Marsylji, Alzacji, Bretanji, Normandji, o manifeście kardynałów, o odpowiedzi Herriota, o strajku studentów i o zawieszeniu dziekana Barthelemy'ego...

A tymczasem w tym samym okresie Bank Państwa znalazł się wobec sytuacji bez wyjścia. 41 miljardów franków — maksymalna liczba emisji — została osięgnięta! Co robić? Po naradach, jakie się u Herriota odbyły, zdecydowano, uważając zjawisko za przejściowe, zezwolić na emisję dalszą... sekretną. W taki sposób „przedziurawiony" został, jak się wyraził Sew. Français-Massal, sufit zawartości obiegowej, a tą dziurą wylazły na świat 1360 miljonów — na 15 stycznia 1300 miljonów — na 12 marca i 500 miljonów — na 2 kwietnia, łącznie na sumę 3 miljardów 130 miljonów.

O tem wszystkiem nie wiedziano. Dowiedzieli się o tem dopiero prezes i sprawozdawca Komisji Finansowej senatu senatorowie Millies-Lacroix i Beranger obaj z grupy radykalnej, w lutym. Ale dowiedzieli się w wielkiej tajemnicy i nie zdradzili jej ani przed ogółem posłów i senatorów, ani przed ogółem społeczeństwa.

To też kiedy przed 10-cioma dniami rozeszła się pogłoska o zamierzonej przez rząd inflacji i kiedy nazajutrz ówczesny minister skarbu zapowiedział wniesienie projektu o nowej 6—10 miljonowej emisji, nie będącej rzekomo inflacją, bowiem li tylko potrzebami przemysłu i handlu wywołanej — w kołach parlamentarnych powstała panika.

Jakto, nowa inflacja? Nowe i raptowne podrożenie życia o 10 proc., podczas gdy premjer tak uporczywie zapewniał, że jej nie będzie? Pod wpływem tej paniki p. Clementel podał się do dymisji w chwili właśnie kiedy p. Herriot z trybuny senackiej zapewniał, że inflacji nie będzie!

Minister Herriot mówił prawdę: inflacji nie będzie, gdyż ta już nastąpiła. Do nowej — szef rządu dopuścić nie chciał, a i tę 4-miljardową, która do przeszłości należała i której ujawnienie już wpłynąć na kurs dewizy francuskiej nie mogło, wygotowywane projekty reformy miały umorzyć.

Ale tymczasem dymisja ministra skarbu i zapowiedziany przez niego projekt nowej emisji do tego stopnia wzburzył opinję, że niepodobna było już dłużej ukrywać prawdy, całej prawdy. Zaczęło się od szeptania, potem od artykułów w „Liberte", która dawała do zrozumienia że stało się coś nielegalnego, że dokonano złamania prawa...

W takiej atmosferze rozpoczęła się dyskusja w komisji finansowej projektów reform skarbowych — podatku od kapitału w szczególności zaproponowanych przez nowego ministra skarbu p. de Monzie.

Tam to min. de Monzie oświadczył, że suma dozwolonej emisji 41 miljardów została przekroczona. W kilka godzin potem dowiedziała się o tem opinja publiczna.

Było to grzmotem z jasnego nieba. I nic już nie pomogło: ani znakomita argumentacja Herriota w Izbie i w Senacie, ani zasługi przeszłe jego rządów (on to bowiem pierwszy z premjerów doprowadził budżet do równowagi i on to zainicjował szczęśliwą politykę zagraniczną, która wyprowadziła Francję z impasu). Senat — ta ostoja radykalizmu ten sam senat, który zgodził się na obalenie Milleranda, wyraził rządowi Herriota votum nieufności.

I trudno było postąpić inaczej.

Można się zgodzić z p. Français-Massal'em lub nie, kiedy ten oskarża rząd o spowodowanie w państwie kryzysu „zaufania", który pozbawił skarb państwa olbrzymich sum operacyjnych, dostarczanych mu zazwyczaj przez depozyty oszczędnościowe.

Można dyskutować z formułowanym przez opozycję zarzutem, partyjności rządów Herriota i fakcyjności niektórych jego posunięć.

Nie podobna jednak zaprzeczyć, że rząd kartelu pokrył swoim autorytetem operacje Banku Francji, które miały wszelkie cechy operacji niedozwolonych.

I dlatego senat Herriota obalił.

Sytuacja, jaka się w wyniku wczorajszego głosowania w senacie wytworzyła, nie jest łatwą do rozwiązania. Izba większością 40 głosów wypowiedziała sie za Herriotem! Kartel bynajmniej, jak utrzymują niektórzy, nie trzeszczy! Opozycja bynajmniej nie zdołała ugłaskać grupy Loucheura i Brianda! Socjaliści i radykałowie opuszczali wczoraj Pałac Luksemburski z manifestacyjnym okrzykiem: precz z senatem! A tymczasem na czerwiec przypadają poważne wypłaty wielomiljardowe!

Mówią już, o Briandzie, Painleve'm, de Monzie'm, ale są to wieści przedwczesne.

Narazie sytuacja przedstawia się zagadkowo, pomimo, że coraz więcej polityków zaczyna sobie zdawać sprawę z niepodobieństwa uzdrowienia sytuacji finansowej państwa, w którem połowę dochodów zjadają procenty i amortyzacje inaczej jak w atmosferze konsolidacji narodowej.

Stefan Włoszczewski.

List z Górnego Śląska.

Sabotaż niemiecki w przemyśle na Śląsku polskim. — Urzędnicy niemieccy przysposabiają robotnika polskiego do buntu. — Jeden z niemiłych skutków emigracji robotników do Francji. — Nieco o „artystycznem“ wyrobieniu t. zw. „inteligencji“ w Katowicach.

Katowice, 14 kwietnia.

Że urzędnicy niemieccy, zarówno wyżsi, jak i niżsi, zatrudnieni w wielkim przemyśle na Śląsku polskim, rozmyślnie sabotują tutejsze urządzenia i szkodzą Polsce w każdy możliwy sposób, na tem miejscu kilkakrotnie już pisałem. Takie wyrażenia pod adresem robotników polskich jak: „chcieliście Polski — macie teraz swoją Polskę!“ wcale nie były i nie są rzadkością, aczkolwiek urzędnicy ci w ostatnich czasach, nauczeni, widocznie nieprzyjemnem, bo „namacalnem“ doświadczeniem, stali się nieco ostrożniejszymi w swych antypolskich upustach. Niemniej przeto w dalszym ciągu są zawziętymi wrogami Polski i nowego porządku rzeczy, lecz ani na myśl im nie przyjdzie zamiar, wybrania się do rzekomo tak przez nich ukochanego i uwielbionego „Vaterlandu“, gdyż chleb polski widocznie lepiej im smakuje. A mieli przecież najlepszą ku temu sposobność, gdyby swego czasu byli optowali na rzecz Niemiec. Tym sposobem stali się niby obywatelami „polskimi“ a jako takich trudno się ich pozbyć. Czy istotnie tak trudno? Lekceważące ich wyrażanie o Polsce powinno być wystarczającem do natychmiastowego wydalenia ich z pracy! Tak, ale — gdyby pracodawcami byli zawsze Polacy! Niestety prawie cały wielki przemysł należy do Niemców, którzy oczywiście nie myślą opuścić oddanych im sług i powierników. Pozostaje zatem tylko prokurator, który jedyny może ukrócić swawolę rozwydrzonych teutonów, niemiłosiernie ścigając każdy wypadek antypolskiego i antypaństwowego zachowania się urzędników niemieckich, owych tak „miłych“ nam „współobywateli“.

* * *

Urzędnicy niemieccy (zastrzegam się wyraźnie, że nie wszystkich mam na myśli, gdyż znam, nawet pomiędzy wyższymi urzędnikami całkiem lojalnych i oddanych Polsce obywateli) w większości swej lawirują tak, ażeby robotników nietylko zniechęcić do Polski, lecz kosztem ciężkiej a taniej jego pracy równocześnie upiec własną pieczeń. W czasie, gdy redukuje się robotników tak, że tysiące wyjechać musiały za robotą do Francji a inne, liczniejsze jeszcze tysiące pozostały w kraju bez pracy, skazane jedynie na chude wsparcia rządowe, urzędników zatrzymano na stanowiskach prawie, że w komplecie; gdzie zaś kilku lub kilkunastu z nich dla pozoru musiano zwolnić ze służby, tam stworzono natychmiast jakieś nowe urzędy, dotąd nieznane, w których poumieszczano „zredukowanych“ pupilów. Gdzie dawniej jeden dyrektor wystarczał, obecnie trzech z ledwością podoła „pracy“, przyczem oczywiście musiano utworzyć nowe stanowisko generalnego dyrektora, bo któż ma rządzić owymi trzema dyrektorami? Dawniej sztygar załatwił wszelkie sprawy administracyjne pomiędzy pracodawcą a pracobiorcą. On udzielał urlopu, wystawiał karty chorych jako zaświadczenia do szpitala, podpisywał książeczki na deputat węglowy itd. i odejmował przez to zarządowi połowę pracy, a robotnikom połowę zachodów. Obecnie jest inaczej. Aby zredukowanych urzędników mimoto jakoś zatrzymać utworzono przy każdej kopalni urzędy wydawania książeczek na deputat węglowy, zaświadczeń chorych do szpitala itd. Nie dziw więc, że koszta administracyjne wzrosły niepomiernie, a robotnik jest tym, który je płacić musi.

* * *

Robotnicy skarżą mi się bardzo często na wprost nieludzkie zachowanie się wobec nich ze strony czyto sztygarów (kopalnie) lub majstrów (huty), szczególnie jednak sztygarów. Pewien sztygar zjazdowy z kopalni „Ferdynand“ w Katowicach tak mniej więcej wyraził się wobec robotnika, który uskarżał się na ciężkie czasy i zbyt niski zarobek: „Nam (sztygarom-urzędnikom) jest dobrze, bo dbamy o swoje, ale wyście (robotnicy) wszyscy głupi, bo i wy moglibyście się mieć lepiej, gdyby nie... (i tutaj sztygar rozwiódł się bardzo „dyplomatycznie“, t. j. niewyraźnie o tem, co robotnicy powinni uczynić „aby się mieć lepiej“). — Według opowiadania innego robotnika pewien górnik z kopalni „Wujek“ również w Katowicach, prosił sztygara o małą zaliczkę ze względu na nadchodzące święta. Sztygar odsyła robotnika do dyrektora, ten zaś każe mu iść do sztygara, gdyż to jest rzeczą sztygara. Robotnik tłómaczy się, że w sprawie tej mówił już ze sztygarem, ten jednak odesłał go do dyrektora. Słysząc to, dyrektor przerywa mu temi mniej więcej słowami: „Co, i nie dał wam zaliczki? I wobec tego jeszczeście go nie zakatrupili (zabili?)“. Czytelnik domyśli się, że słowa te w ustach rozwydrzonego Niemca miały być tylko ironją, naśmiewaniem się z biedaka, skazanego na łaskę i niełaskę swych niemieckich „chlebodawców“. Powyższe dane dostatecznie ilustrują fakt, jak właśnie Niemcy są rozsadnikiem demoralizacji politycznej na Śląsku polskim, jak sabotują rozwój naszego przemysłu, jak wywołują bezrobocie a przytem sami się bogacą.

* * *

Na zakończenie niniejszego „Listu“ krótko jeszcze kilka innych równie interesujących szczegółów z życia na G. Śląsku:

Oto niemile zaznaczają się skutki emigracji robotników naszych do Francji. Wielu z nich wyjechało za robotą do Francji, pozostawiając w kraju żony i dzieci, którym uroczyście przyobiecywał mąż posyłać miesięcznie ze swego zarobku wsparcie potrzebne na utrzymanie rodziny. Lecz cóż się dzieje? We Francji niejeden z nich zapomniał o swym świętym obowiązku i niejeden czując nową wolność albo raczej czując, że nie podnosi się już nad nim żadne widmo ręki karzącej, zapomniał o żonie i dzieciach, nie przysyła im pieniędzy na najkonieczniejsze potrzeby życiowe, tak, że żona z dziećmi nieraz cierpieć musi najskrajniejszą nędze lub chodzić po żebraninie, jeśli sama nie zejdzie na bezdroża.

* * *

Mamy poza sobą święta wielkanocne „Wielki Post“ na Śląsku tym razem był prawdziwym czasem postu, nawet same święta, gdzie inni bawili się i cieszyli a stoły uginały się pod ciężarem „Święconego“, dla bodaj może setek tysięcy również były czasem postnym. Mamy przecież blisko 40 000 bezrobotnych, a ci z robotników, którzy dotąd mają pracę, zarabiają średnio zaledwie po 100 zł. miesięcznie! Skąd ich stać na święconkę i wesołość? Inni, urzędnicy, zarówno państwowi, jak zwłaszcza w przemyśle zatrudnieni, którzy mają po 300 do 400, a nawet 500 do 1000 zł. miesięcznie, zato bawili się znakomicie i nie odczuwali nawet Wielkiego Postu...

* * *

Aż wstyd mnie bierze, gdy pomyślę o ostatnim wystąpieniu w Katowicach znakomitego rodaka naszego i skrzypka wszechświatowej sławy, Bronisława Hubermana. Grał przed pustą salą teatru miejskiego. A grał mimo to czarująco, grał bowiem mistrz nad mistrze, za jakiego uważa Hubermana już świat cały, — i pokazał tem najdobitniej, jak mało prawdziwy artysta dba o pospólstwo, które sztuk szuka jedynie w tingel-tangelach, a wrzaskliwy „jazzband“ jest dla niego alfą i omegą wszelkiej sztuki muzycznej. Czy Hubermann raz jeszcze zjedzie kiedykolwiek do Katowic? Przed miesiącem grał również w Katowicach Kubelik, słynny skrzypek czeski, mistrz techniki skrzypcowej, grający jednak, jak twierdzą muzycy zawodowi, jak człowiek podobny do automatu — bez duszy, bez uczucia. Wtedy jednak sala teatru była przepełniona, obecny był nawet wojewoda i przedstawiciele wszystkich władz, inteligencji itd. A Huberman grał dla pustych ścian. „Aż mnie samego wstyd było“ — oświadczył mi tego samego wieczoru pewien skrzypek-artysta, w dodatku Niemiec, który od rządu polskiego, (zresztą całkiem słusznie) otrzymał tytuł profesora.

Aleksy Pająk.

Herriot uda się w podróż po Europie i Ameryce.

Paryż, 17. 4. (Pat.) Jak się dowiaduje „Excelsior“, Herriot zamierza odbyć podróż po Europie i Ameryce w celu wysłuchania opinji poszczególnych krajów w sprawach dotyczących aktualnych zagadnień światowych.

Sytuacja na paryskim rynku dewizowym polepszyła się.

Paryż, 17. 4. (Pat.) Dziennik „Paris Soir“ podkreśla, że objęcie przez Caillaux teki finansów odrazu spowodowało znaczne polepszenie się sytuacji na rynku dewizowym. Zdaniem dziennika, gabinet Painlevégo będzie pełną rozwagi próba odbudowy finansowej oraz pojednania pomiędzy dwoma izbami ustawodawczemi.

Sprawa odwołania biskupa wileńskiego.

Warszawa, 17. 4 (AW.) Wobec ratyfikacji konkordatu z Watykanem staje się aktualną sprawa odwołania biskupa wileńskiego Matulewicza, znanego z działalności antypolskiej. Najpoważniejszym kandydatem na stolicę arcybiskupią w Wilnie jest biskup łomżyński Jałbrzykowski.

Z niwy pomorskiej.

Jaka jest największa bolączka Lubawy. — Konkurencja dwu miast. — Lubawa się skarży. — O budowę linji kolejowej. — Kto ma słuszność Nowemiasto czy Lubawa? Zobaczymy, kto spór rozstrzygnie.

(Od własnego korespondenta).

Lubawa, dnia 16 kwietnia.

Można powiedzieć bez obawy przesady, że najbardziej palącym dla Lubawy zagadnieniem obecnej doby jest sprawa budowy kolei Rakowice—Radomno—Jamielnik. Jest to, że się tak wyrażę, kwestja sine qua non dalszego rozwoju tego starożytnego grodu, skazanego w obecnych warunkach na kompletną wegetację w najściślejszym i najbardziej smutnym znaczeniu. Lubawa przeżywała ongiś chwile świetnego rozkwitu, dziś wlecze nędzny żywot, opłakany pod względem przemysłowym, kiepski pod względem handlowym. Wszystkiemu winna niedostateczna komunikacja, która sprawia, że Lubawa dziś jest odludnym, deskami zabitym od świata zakątkiem Pomorza. Społeczeństwo lubawskie wszystkiemi siłami czyni starania o budowę wyżej nazwanej kolei. Nadzieje na realizację wspomnianej linji się wzmogły z chwilą otrzymania przez rząd pożyczki amerykańskiej na cele inwestycyjne. Nadzieja, jak każda nadzieja, ma to do siebie, że jest nieuchwytna i zwodnicza i dlatego dziś, mimo otrzymywanych zapewnień, obietnic ze strony władz, ministerstw nadzieja ta pozostaje w sferze słodkiej iluzji. Bo o cóż chodzi? Chodzi o to, że występują tu w grę czynniki konkurencyjne z pobliskiem Nowemmiastem, które życzy sobie, by kolej ta szła po linji przez tutejsze społeczeństwo proponowanej a więc przez Zajączkowo lubawskie — Nowemiasto — Ostrowite — pod Jabłonowem. Te dwie opinje się ścierają, wzajemnie zwalczają i zapewne to jest powodem, że nasze władze ociągają się z budową w tych miejscowościach kolei, oczekując zapewne wyjaśnienia sytuacji, gdyż projekt rządowy w tej materji, ściśle mówiąc co do budowy kolei, jest już przesądzony. Chodzi tylko o to, w którym miejscu.

Narazie jedna i druga strona urządza wiece protestacyjne, zarówno jedni, jak i drudzy radziby kolej mieć w myśl swoich życzeń.

Posłuchajmy narazie jednej strony. Głos ma Lubawa, zanim nie stanie się zadość maksymie audiatur et altera pars. Resume, końcowe wnioski rezerwujemy dla siebie. A więc motywy Lubawy. Są one, trzeba przyznać, dość poważne. Lubawa, jako miasto o 6000 mieszkańców, ucierpiało bardzo wiele i najdotkliwiej przez odcięcie od niej tych miejscowości, które dawniej siłą samej rzeczy grawitowały ku temu grodowi. Będą to powiaty: Niborg, Ostród aż po Olsztyn i część powiatu sztumskiego.

Okolica Lubawy została pozbawiona głównego węzła kolejowego Iława niemiecka. Te przyczyny spowodowały i powodują stopniowy upadek Lubawy: podupadł handel, przemysł a nawet drobne rzemiosło. Liczne wsie cytowanych powiatów zbywały jako też i nabywały tu produkty. Ruch handlowy był nad wyraz ożywiony, czego wyrazem są jeszcze dziś tu pozostałe trzy rynki, a te dawniej nie mogły pomieścić napływu handlujących, przeto projektowano rozszerzyć Nowy Rynek.

Dziś pozostały jeno strzępy z tej dawnej świetności. Rzekłbyś paraliż postępowy dotknął tę starą, ongiś dostojną siedzibę biskupią i grozi jej powolnym konaniem. Lubawa z heroizmem znosiła i znosi swe upośledzenie, bo zważcie proszę, że stąd do Nowegomiasta odległość ca 18 klm. jedzie się aż dwie godziny, kolejką, którąby była świetnym eksponatem w jakim muzeum kolejowym, wykazującym, jakich kolei już nie należy budować.

Lubawa ze stoicyzmem patrzy, jak odziera się ją stopniowo z szat dawnej wspaniałości. Lubawa nie skarży się, Lubawa cierpi, bo cierpiąc, raduje się, że wszak Polska wolna. Cóż wobec tej cudownej chwili narodzin państwa polskiego są jej partykularne sprawy! Lubawa była cierpliwa do czasu, ale dziś, gdy się mówi już w urzędach, że kolej ma sie budować nie po tej linii, jak sobie tutejsze społeczeństwo życzy i nie według tych planów, na jakie się rząd już uprzednio zgodził — to Lubawa zabiera głos protestu i domaga się sprawiedliwości. Wszak już Sejmowa Komisja Komunikacyjna swego czasu zgodziła się na budowę kolei Rakowice — Radomno — Jamielnik. — Dlaczegoż dzisiaj, pyta niejeden lubawiak, inny wiatr powiał? Co jest tego powodem. Wszak realizacja tej budowy przyczyni się do podniesienia miasta pod każdym względem. Od tego zależy ich być albo nie być, setki ludzi dostanie pracę, życie się ożywi. Lubawa się nacierpiała, dziś chce, aby był kres tych udręczeń.

Projektowana przez Dyrekcyjna Radę Kolejowa budowa kolei w innym kierunku jak Zajączkowo — Nowemiasto — Ostrowite pod Jabłonowem jest dla Lubawy ciosem śmiertelnym, dla państwa połączona z wielkim kosztem gdyż linja ta jest w porównaniu z linją Rakowice — Radomno — Jamielnik znacznie dłuższa a i teren jest nader niekorzystny, ponieważ są tu góry, bagna, wody, strugi, tak, że budowa powyższej linji dwudziestokrotnie przewyższyłaby budowe linji, proponowanej przez Lubawę. W dodatku linja kolejowa Ostrowite — Nowemiasto — Zajączkowo dla całego powiatu nie ma znaczenia ekonomicznego, albowiem toczyć się będzie pomiędzy dwoma głównemi linjami: Jabłono — Jamielnik i Jabłonowo — Działdowo.

Zachodnia część powiatu lubawskiego pozostanie jak dotąd bez wszelkiej komunikacji a mianowicie gminy: Duża Wólka, Mała Wólka, Dura, Szwarcenowo, Wonno, Bagno, Studa, Gryźliny, Radomno, Jamielnik. Miejscowości te, pozbawione komunikacji a odległe od Lubawy od 25 do 30 klm. są w stanie krytycznym, gdy zachodzi np. potrzeba udania się po pomoc lekarską do Lubawy.

Przez budowę kolei Rakowice — Radomno — Jamielnik zaspokaja się bolączki tych ośrodków, albowiem uzyskują połączenie kolejowe na wszelkie strony jak: Jamielnik — Radomno — Brodnica — Rakowice — Lubawa, względnie: Rakowice — Działdowo — Warszawa. Jamielnik — Radomno — Nowemiasto — Brodnica etc. Rownież z tego odnosi korzyść Nowemiasto. Tak twierdzi Lubawa. — Nowemiasto inaczej. Który punkt widzenia zwycięży, trudno przesądzić, narazie stwierdzić wypada, iż z Lubawy gorliwym rzecznikiem sprawy budowy kolei przez Rakowice — Jamielnik jest burmistrz m. p. Pater, który wespół z obywatelami tutejszymi nie szczędzi zabiegów, aby punkt widzenia Lubawy zatryumfował.

— **ZJAZD KUPIECTWA POLSKIEGO.** W dniu 25-go bm. odbędzie się w Warszawie w gmachu Min. Przemysłu i Handlu zjazd kupiectwa polskiego z całej Rzpltej. Na zjazd przybędą przedstawiciele Izb przemysłowo-handlowych i instytucji gospodarczych, którzy przedłożą swoje postulaty związane z przeżywanym obecnie kryzysem gospodarczym. Na zjeździe przewodniczyć będzie minister przemysłu i handlu inż. Kiedron.

Sytuacja strajkowa uległa pogorszeniu.

Strajk rolny się rozszerza. — Konferencja p. premjera Grabskiego ze związkiem ziemian i przedstawicielami Związku Zawodowego Robotników Rolnych. — Nieustępliwe stanowisko ziemian.

Warszawa, 18. 4. (AW.) Według ostatnich danych statystycznych strajk rolny **w województwie pomorskiem objął dalszych 30 folwarków,** w woj. lubelskim 19, w łódzkiem 21, białostockiem 14, warszawskiem 164. — Ogólnie w całym kraju strajkuje **6000** robotników rolnych.

Najgorzej przedstawia się stan w **województwie warszawskiem,** gdzie strajkuje 3000 robotników.

Premjer Grabski przyjął delegatów Związku Ziemian z senatorem Steckim na czele oraz przedstawicieli Zw. Zaw. Robotników Rolnych posłów Barlickiego i Kwapińskiego.

Konferencja ta u premjera Grabskiego miała charakter tylko informacyjny.

Nadzwyczajny zjazd właśc. ziemskich zakończył swe obrady, wydając oficjalny komunikat w prasie, z którego wynika, że właśc. ziemscy odrzucają wszelkie proponowane polubowne załatwienie sprawy. Oświadczyli oni, że zrujnowane przez wojnę rolnictwo nie może ponosić dalszych obciążeń produkcyjnych. Wreszcie orzeczenie komisji rozjemczej powinno być zachowane. gdyż w przeciwnym razie żadne orzeczenie komisji polubownych, przewidzianych przez ustawę, nie będzie miało poważania. Rząd powinien porzucić dotychczasowe czynne stanowisko wobec strajku i wstąpić na drogę interwencji.

Rzut oka na stan i potrzeby meljoracji rolnych na Pomorzu.

W szeregu zasadniczych warunków i potrzeb, na jakich opiera swój byt i rozwój produkcja rolna, jedno z pierwszych miejsc zajmują meljoracje. Ich rozwój i zastosowanie ich najszersze stanowi podstawowy warunek wyzyskania w rolnictwie przyrodzonych bogactw ziemi i podniesienia stanu produkcji do wyżyn, na jakich postawić ją może intensywna gospodarka rolna. To też dawno zrozumiano, zwłaszcza na Zachodzie, jak dalece dobrobyt krajów rolniczych zależnym jest od celowo przeprowadzonych meljoracji.

W państwach zachodnich otoczono wybitną opieką meljoracje rolne, stwarzając specjalne ustawodawstwa, zapewniające meljoracjom niezbędne dla ich przeprowadzenia warunki tak ze strony technicznej jak i finansowej 1). To też wielostronne skutki szerokiej akcji meljoracyjnej na Zachodzie wyraziły się już bardzo dobitnie — i dość jest w tym względzie zaznaczyć, że przeciętna produkcja z jednostki powierzchni, z wyłączeniem może byłego zaboru pruskiego, u nas, gdzie w kierunku stosowania meljoracji nie wiele zrobiono, jest blisko w dwójnasób niższa, aniżeli w państwach zachodnio-europejskich, o zmeljorowanych gruntach 2).

Państwa zaborcze w odniesieniu do ziem polskich w różnym stopniu popierały meljoracje rolne, co też znalazło swój wyraz w różnych skutkach, jakie na ziemiach Polski dają się w pewnem przybliżeniu stwierdzić a więc w byłym zaborze pruskim. grunta zmeljorowane stanowią obecnie około 16% ogólnej powierzchni, w byłym zaborze austrjackim nie całe 2%, a w byłym zaborze rosyjskim około 0,6% 3).

Według danych Wydziału Meljoracji Rolnych Min. Roln. i Dóbr Państw. obszar zmeljorowany stanowi: w Poznańskiem 602 tys. ha., na Pomorzu 140 tys. ha., na G. Śląsku 30 tys. ha., w Małopolsce 92 tys. ha., w byłym Królestwie Kongresowem 104 tys. ha., na Śląsku Cieszyńskim 6 tys. ha., i na Kresach Wschodnich 60 tys. ha. Ogółem 1.034.000 ha.

Cyfry powyższe nie mogą być zupełnem odbiciem stanu faktycznego, jako nie oparte na dokładnych danych statystycznych, które u nas, zwłaszcza w dziedzinie meljoracji rolnych, są nader szczupłe i w małym stopniu zebrane.

Przechodząc do bliższego omówienia stanu rzeczy i potrzeb w zakresie meljoracji na Pomorzu, należałoby zobrazować i uwypuklić tę dziedzinę w cyfrach, któreby wyrażały rezultaty już osięgnięte i dawały pojęcie o rozległości obszarów nie zmeljorowanych. a wymagających tego. Niestety, i dla Pomorza zebranej i uporządkowanej statystyki w tym zakresie nie mamy; — ją dopiero trzeba stworzyć, a raczej załatwić z tego materjału. jaki, nie zebrany jeszcze, obficie rozrzucony jest po całem województwie. Dokonanie tej tak ważnej i potrzebnej pracy stanowi jedno z wytycznych zadań Wydziału Meljoracyjnego Pomorskiej Izby Rolniczej.

Ruch meljoracyjny na Pomorzu w ostatnich trzech latach znajdował się w stanie wybitnego zastoju. Tłómaczy się to głównie i przedewszystkiem brakiem pomocy finansowej w przeprowadzeniu meljoracji i wynikającym stąd brakiem środków na ich wykonanie. Świadomość korzyści, osięganych za pomocą meljoracji, jest naogół w społeczeństwie rolniczem Pomorza wysoka — wyższa, — aniżeli w innych dzielnicach, nie mówiąc o Poznańskiem. Zastosowanie meljoracji rolnych ma tu swoją dawną i nie małą tradycję. Gdy przyszły lata ogólnych trudności finansowych w Państwie, rolnictwo pomorskie, przyzwyczajone do niedawna jeszcze do dogodnych warunków przeprowadzenia meljoracji i do wydatnej w tym względzie pomocy państwowej, zniechęciło się dość łatwo do stosowania meljoracji, powodowane również nieraz i istotnym brakiem środków.

Ruch meljoracyjny na Pomorzu z dawna już zaznaczał się i obecnie zaznacza w trzech głównych kierunkach: meljoracje spółek wodnych, w majątkach państwowych (domenach) i meljoracje prywtanę u poszczególnych właścicieli ziemskich.

Spółek wodnych na Pomorzu jest obecnie około 280 prócz kilkunastu zawjązujących się dopiero Meljoracje spółkowe idą w kierunku drenowania pól (spółki drenarskie) i odwodnienia łąk torfiastych. Pewna część spółek utworzona została dla regulacji strumieni i rzek niespławnych w celach meljoracyjnych — umożliwienia osuszenia przyległych do rzeczki łąk i pól.

O ile, jak wspomniano wyżej, świadomość korzyści. płynących z meljoracji, jest wśród rolników wysoko rozwinięta, o tyle brak jest zrozumienia konieczności utrzymywania w porządku wykonanych urządzeń meljoracyjnych — mimo oczywistego faktu, iż te ostatnie spełniać mogą należycie swoje funkcje i działać sprawnie wówczas tylko, gdy są odpowiednio konserwowane.

Zjawisko zaniedbanych i zapuszczonych urządzeń meljoracyjnych (odpływów, wylotów drenarskich, studzienek i innych objektów) jest z małymi wyjątkami, powszechne, powodując za nich działania nieraz drogim kosztem wykonanych meljoracji. I pod tym względem w spółkach dzieje się nie lepiej, niż w domenach.

Ustawodawstwo wodne jednakże przewiduje środki przeprowadzenia w spółkach prawidłowej konserwacji urządzeń meljoracyjnych, nie wykluczając użycia przymusu, więc rzeczą nadzoru państwowego lub powołanych do tego instyucji jest czuwać nad utrzymaniem w sprawności wykonanych meljoracji spółkowych i przeprowadzić poprawę stosunków w tej tak ważnej, a zaniedbanej dziedzinie.

Pokaźną grupę stanowią spółki już zawiązane, które nie przystąpiły do wykonania projektowanych meljoracji lub wykonania takowych nie ukończyły, oraz powstające dopiero spółki. Kwestja uruchomienia robót w tych spółkach jest ściśle związana ze sprawą organizacji pomocy finansowej w formie subsydjów państwowych i komunalnych oraz długoterminowych kredytów na meljoracje.

W zakresie tworzenia się nowych spółek wodnych zaznaczył się u nas pewien żywszy ruch obecnie i w końcu ub. roku. Dotyczy to zwłaszcza spółek drenarskich. Od szeregu lat już (czasu wojny i po wojnie) spółki takie na Pomorzu prawie wcale nie powstawały. Za małymi wyjątkami w poszczególnych wypadkach. nie drenowane wcale — bynajmniej nie dlatego, że na Pomorzu zdrenowane są już wszystkie wymagające drenowania grunta, gdyż takich jest jeszcze znaczna większość, — ale z powodu poważnych nakładów, jakich ta meljoracja wymaga przy jednoczesnym braku poparcia finansowego ze strony państwa, czy samorządów.

Jednakże ostatni rok o wyjątkowo obfitych atmosferycznych opadach wyczerpał widać cierpliwość rolnika w walce z ciężkimi warunkami gospodarowania na zimnych, mokrych glebach. Różnice w uprawie i w plonach na gruntach zdrenowanych i nie drenowanych tak rażąco biły w oczy, tak ostatecznie przekonywały o dobroczynnych skutkach tej meljoracji, że tu i ówdzie coraz częściej decydowano się na drenowanie swoich gruntów przeważnie w drodze zbiorowej. Wydział Meljoracyjny Pom. Izby Rolniczej otrzymał w ostatnich miesiącach szereg zgłoszeń na dokonanie studjów technicznych i sporządzenie projektów drenowania gruntów na obszarze około 2000 ha.

Do wzmożenia się tego ruchu niewątpliwie dopomogła i ta okoliczność. że Pomorska Izba Roln. mogła udzielać w wypadkach zawiązywania się spółek wodnych pewnych zasiłków na pokrycie części kosztów przeprowadzenia pomiarów niwelacyjnych i sporządzania projektów.

W każdym razie, tak powstające spółki wodne jak i poszczególni właściciele ziemscy po przeprowadzeniu prac wstępnych uzależniają wykonanie projektowanych meljoracji od pomocy finansowej. jaką na ten cel mogliby otrzymać w formie subwencji czy kredytów długoterminowych. Dlatego też meljoracja na Pomorzu dotychczas nie wyszła jeszcze właściwie z fazy prac przygotowawczych, — z projektowania, organizowania spółek wodnych i wszelkich zabiegów około uzyskania możliwości przyszłego wykonania meljoracji.

Odnośnie do majątków państwowych, to można przyjąć, że z ich liczby ok. 95% jest zmeljorowanych. Jednakże stan urządzeń meljoracyjnych i ich sprawność pozostawiają w ogromnej większości wypadków wiele do życzenia. To też w tym zakresie głównem zadaniem organów nadzoru państwowego jest wdrożyć obowiązkową czy przymusową konserwację tych urządzeń, ażeby wskutek zaniedbania i utrzymania takowych zapobiec postępowemu obniżaniu się kultury, a więc i produkcji rolnej w wielu majątkach państwowych. Niezawodnie nastręczałyby się liczne wypadki, w których należałoby uwzględnić specjalne okoliczności i udzielać dzierżawcom domen zasiłków na przeprowadzenie remontu danych urządzeń meljoracyjnych.

Wielkie są jeszcze potrzeby na Pomorzu w zakresie meljoracyj rolnych. Brak danych statystycznych. niestety. nie pozwala dziś jeszcze choćby w przybliżeniu określać wielkości tych obszarów zabagnionych torfowisk, które są w obecnym swym stanie tylko nieużytkami. a które po odpowiedniem ich zmeljorowaniu zamienićby można w żyzne łąki i pastwiska. Nie wiemy jeszcze również ile przestrzeni mokrych i zasklepionych pól czeka na ich wydrenowanie i ile dziko i kręto płynących rzeczek i strumieni wymaga uregulowania. Przeprowadzenie nowych meljoracji na bardzo rozległych jeszcze terenach, konserwacja tylu wykonanych już urządzeń meljoracyjnych i doprowadziła do porządku oraz utrzymywanie w należytym stanie gęstej sieci odpływów (przeważnie rowów otwartych). pokrywających kraj cały i odwadniających tyle łąk i pól, — to są w ogólnym zarysie wielkie zadania i prace, jakich domaga się bardzo kultura rolna Pomorza i jakich spełnienie ze względu na uwarunkowany ten dobrobyt w kraju, winno zająć jedno z pierwszych miejsc w całokształcie zagadnień i konieczności państwowej.

Już kilkakrotnie zaznaczono wyżej, rozwojowi meljoracyj na Pomorzu stoi na przeszkodzie nie brak uświadomienia wśród szerokich warstw tutejszego społeczeństwa rolniczego, ale brak pomocy finansowej w przedsięwzięciach meljoracyjnych. Najprędszego zorganizowania tej pomocy i wprowadzenia jej w życie oczekuje Pomorze od rządu na równi z innymi dzielnicami Państwa.

1) 3) Inż. B. Powierza. O państwowem znaczeniu meljoracji i ich rozwoju.
2) Tegoż autora: Program sfinansowania meljoracji.

Z harcerstwa.

— MŁODZI WĘDROWCY. „Nic nowego pod słońcem“ mówi stare łacińskie przysłowie. Nie jest też nowością ów duch beztroski i odwagi, który to widzimy dziś u naszych harcerzy,, czy zagranicznych skautów, tylko to, co dzisiaj jest cechą setek tysięcy młodzieży, dawniej znamionowało jednostki. Ale w każdym razie w młodych chłopcach odkrywcach możemy widzieć protoplastów dzisiejszego ruchu harcerskiego.

Tak n. p. niewielu ludzi wie o tem, że nazwę Australji nadał tej części świata młody marynarz angielski — Mateusz Flinders. Wprzód zwano Australję Nową Holandją. Flinders z przyjacielem swym, Bassem, postanowił odkryć dokładnie położenia wybrzeża pomiędzy Nową Holandją, a t. zw. krajem Van Diemena. Działo się to w roku 1796. Rasman, Holender, odkrył ten kraj półtora wieku przedtem i nadał mu imię gubernatora. Van Diemena. Następnie pozostawiono tę krainę niezbadana i nie wiedziano, aż do owych czasów, czy łączy się ona z Australją, czy też stanowi oddzielną wyspę. Młody Finder zachęcony do awanturniczych wypraw książką o Robinsonie Crusoe, jak to sam potem wyznał, postanowił ją zbadać ze swym przyjacielem. Ta para przyszłych odkrywców nie posiadała pieniędzy i znikąd nie mogla spodziewać się pomocy i poparcia. Jedynym okrętem, który mieli do rozporządzenia, była drobna łódeczka, 8 stóp długości. Nazwa jej w naszym przekładzie brzmi „Tomsia Paluch“. Młody Flinders i jego przyjaciel Bass wraz z jeszcze jednym towarzyszem młodym jak oni chłopcem, (gdyż tylko chłopak mógł ryzykować taką podróż), popłynęli odkrywać nieznane kraje. Po wielkiej burzy, podczas której omało co nie utonęli (wiatr zerwał im żagiel i przez kilka godzin z rzędu musieli go sami podtrzymywać) dotarli do kraju Van Diemena, obecnie znanego jako Tasmanja i zajęli go dla Anglji. Gdy później trochę przybyła tam francuska ekspedycja, wysłana przez Napoleona, oświadczyli, że cały ten ląd należy do Wielkiej Brytanji. Ta jego wyprawa zwróciła naturalnie nań uwagę rządu i Flinders stał się znanym kapitanem marynarki. Podał on projekt, by Nową Holandję nazwać Ziemią Południową (Terra Australis) czyli Australja. Wydał też książkę „Wyprawa do Ziemi Południowej“, gdzie opisuje swoją wyprawę. Tragicznem zrządzeniem losu młody odkrywca umarł w dniu wydania swej książki. Ujrzał jej pierwsze strony i odszedł spokojny, że dokonał swego dzieła.

Obok cieśniny Bassa inne jeszcze zatoki i cieśniny biorą nazwy od imion chłopców. Tak np. cieśnina Gilberta została tak nazwana przez Jana Davisa. kiedy w 1585 roku poszukiwał przejścia Północno-Wschodniego do Chin. Statek jego „Pomyślność“ liczył 17 marynarzy, 4 muzykantów i jednego chłopca. Co robili ci muzykanci, niewiadomo, ale ów chłopak na statku znanego awanturnika i eksplaratora, ciężko prawdopodobnie musiał pracować. Odkrywając tą nową cieśninę, nazwał ja Davis cieśniną Gilberta na pamiątkę swego małego chłopca, pozostającego hen, tam w dalekiej Anglji.

Zjazd nauczycieli muzyki i śpiewu.

Zjazd nauczycicli muzyki i śpiewu odbył się 14-go kwietnia b. r. w Bydgoszczy w sali tamtejszego Konserwatorjum. W zjeździe wzięli udział nauczyciele muz. i śpiewu szkół średnich, ogólnokształtących i seminarjów nauczycielskich Pomorza i Wielkopolski.

Obrady zjazdu zagaił inicjator prof. R. Grabowski z Lubawy. Przedstawiszy zebranym cel zjazdu i tok obrad w ogólnych zarysach — zaproponował powołanie biura zjazdu. Zebrani powołali na przewodniczącego prof. Z. Urbany'iego z Bydgoszczy, na sekretarza prof. E. Dawidowicza z Grudziądza.

Obrady rzeczowe poszły w dwu kierunkach: 1) w kierunku czysto fachowym, przyczem w dyskusji po referacie przewodniczącego prof. Z. Urbanyi'ego omówiono stanowisko nauk muzyki i śpiewu w szkołach średnich i seminarjach jako przedmiotu nauczania, oświetlono z punktu praktycznego plany naukowe, podręczniki etc. i 2) w kierunku spraw personalnych tej gałęzi nauczycieli szkół średnich i sem. naucz.

W tej części obrad prof. R. Grabowski podzielił się z zebranymi bogatym materjałem, czem zaskarbił sobie szczerą wdzięczność zebranych.

W obu kierunkach powzięto konkretne uchwały: ad 1) poruczono pp. prof. Z. Urbanyi'emu i prof. R Grabowskiemu przez poruszenie odpowiednich czynników, najdalej do dnia 31. V. 1925 spowodować ogólny zjazd nauczycieli muzyki i śpiewu w Warszawie. ad 2) w sprawach personalnych i kwalifikacyjnych zwracać się do sekretarza zjazdu prof. E. Dawidowicza w Grudziądzu.

Po kilkugodzinnych rzeczowych obradach przewodniczący zjazd rozwiązał, dziękujac obecnym za przybycie i żywy udział w obradach.

IV. Ogólnopolski Zjazd Delegatów Chrześc. Narod. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Katowicach.

Katowice, 17 kwietnia.

W dniu wczorajszym rozpoczął się w Katowicach IV Ogólnopolski Zjazd Stow. Chrześc.-Nar. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.

Na zjazd przybyło przeszło 300 delegatów z całej Polski.

Otwarto Zjazd uroczystem nabożeństwem w kościele Najśw. Marji Panny, które celebrował Administrator Apostolski ks. Biskup Hlond. W połowie nabożeństwa wygłosił ks. Biskup podniosłe okolicznościowe kazanie.

Po nabożeństwie nastąpiło uroczyste otwarcie Zjazdu w teatrze Polskim. Na scenie wśród prezydjum zjazdu, w skład którego weszli pp. prezes Stowarzyszenia Stanisław Glapiński, senator Michał Siciński, poseł A. Nowicki, Szukiewicz i Kaczmarek, zasiedli między innymi: ks. Adm. Ap. dr. Hlond, delegat Rządu naczelnik Wydz. Ośw. p. Karol Stach, starosta Dąbrowski, senatorowie: Siciński, Kowalczyk, posłowie: Korfanty, Osiński, Kapałczyński, Nowicki, Sołtyk, Kwiatkowski, Mendrys, Wydra, Omańkowska, Szymkowiakówna, Stęślicka, im. miejskiej deputacji szkolnej dyr. gimnazjum p. Steuer, wizytatorzy pp.: Farnik, Wojnarowski, Wysocki, Heczko, ks. Szwajnoch, Miedniak, Ogrodzieński, Żemełka, Dobija-Dziubczyński, prezes Związku Powstańców p. Grzesik, prezes miejscowego Z. O. K. Z. p. Drozdowski i inni.

Brakowało jedynie delegata Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

O godz. 11ej przystąpiono do otwarcia obrad. Na scenę wystąpił chór nauczycielski i odśpiewał hymn „Rzeczpospolita" oraz kilka innych okolicznościowych utworów.

Następnie sędziwy prezes stowarzyszenia p. Stan. Glapiński słowami: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus" otworzył wśród uroczystego nastroju zjazd. W swem przeszło półgodzinnem powitalnem przemówieniu poruszył mówca najżywotniejsze zagadnienia, dotyczące tak ogółu nauczycielstwa, jak i samego Stowarzyszenia. Stowarzyszenie Chrześc. Narodowego Nauczycielstwa stoi zawsze i stać będzie **na straży interesów religji, narodu i państwa, dobro osobiste podporządkowując dobru ogólnemu.** Stowarzyszenie uznaje, że jedynie etyka chrześcijańska może stworzyć **prawdziwy ład i porządek tak w poszczególnem państwie jak i na całym świecie.** Zjazd Stowarzyszenia ma głównie za cel rozwijać proproblemy wychowania narodowego młodzieży w stosunku programów szkoły powszechnej i szkoły średniej, stosunku nauczycielstwa do społeczeństwa i sprawy oświaty pozaszkolnej. Zjazd który wybrał sobie za miejsce obrad stolicę ziemi śląskiej, stwierdza jednogłośnie, że **protestuje przeciwko jakimkolwiek zakusom niemieckim na całość naszych granic zachodnich.**

Po zakończeniu swego przemówienia p. prezes udzielił głosu delegatowi Rządu p. Nacz. Wydz. Ośw. Stachowi, który imieniem reprezentowanej przez siebie władzy życzył obradom zjazdu „Szczęść Boże"!

Następnie wygłosił powitalną mowę ks. Adm. Apost. dr. Hlond, zaznaczając między innemi, że przemawia również w imieniu ks. kardynała. Trzeci z kolei mówca, przewodniczący sejmowej komisji oświatowej w Warszawie, pos. Sołtyk, zapewnił zebranych, że sejmowa komisja oświatowa zawsze będzie się liczyć z postulatami Stowarzyszenia Nauczycielstwa Chrześc. Narod. W tym duchu również przemawiał prezes sejmowego koła nauczycielskiego pos. dr. Mendryk.

Głos zabrał następnie, witany owacyjnemi brawami i okrzykami pos. Korfanty. Wojna światowa poczyniła nietylko niesłychane spustoszenie materjalne ale także i moralne. Zasiała w duszach ludzkich zło i wygubiła szlachetne pierwiastki etyczne. Z chwilą powstania Państwa Polskiego podobny rozłam moralny panował również i u nas. Stan ten naprawić, zło wyplenić, było i jest zadaniem nauczycielstwa. Niestety, nauczycielstwo polskie zgrupowało się jednak częściowo w organizacjach lewicowych, dążących właśnie do zniweczenia pierwiastków moralnych, które nam wszczepia religja chrześcijańska. Ale sytuacja ta zmienia się z dniem każdym na lepsze. **Tak jak odbudowujemy państwo nasze materjalnie, odbudowywujemy je również i moralnie.** Lwią część tej moralnej odbudowy spełnia nauczycielstwo. Praca jego jest ważna, a specjalnie na naszych kresach zachodnich, gdzie obowiązkiem naszym jest oczyścić je z obcych naleciałości.

Witali następnie delegatów i życzyli im szczęśliwych obrad, im. miasta dyr. Steuer, im. organizacji inspektorów szkolnych p. Kulik, im. Związku Powstańców p. Grzesik, im. Z. O. K. Z. p. Drozdowski, im. Związku Towarzystw Polek na Śląsku posłanka Szymkowiakówna, im. Stowarzyszenia Zjednoczonych Ziemianek posłanka Stęślicka, im. wychodźtwa Polskiego zagranicą pos. Kwiatkowski.

Witali następnie delegatów i życzyli pomyślnych obrad przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych szkolnictwa i Towarzystw kulturalno-oświatowych.

Telegramy gratulacyjne nadesłali na Zjazd: ks. kardynał Kakowski, Min. W. R. i O. P. Stan. Grabski, dyr. departamentu w Min. Oświaty Żłobiński, kurator lwowski Sobiński, kurator Zawadzki, zast. insp. w Cieszynie p. Karol Buzek oraz Związek Nauczycieli Szkół Średnich w Warszawie.

Do komitetu honorowego prezydjum zjazdu powołano ks. dr. Hlonda, posła Korfantego, nacz. Wydz. Ośw. p. Stacha i posła Sołtyka. Dodatkowo powołano do prezydjum pp.: Ziemosławskiego, Bajera i Jarosławską. Po tym wyborze odczytał dr. Kukiewicz nagłe wnioski, które uchwalono bez dyskusji:

1. **protest przeciwko zamachom niemieckim na całość naszych granic zachodnich;**

2. **Zjazd domaga się, by Rząd Polski w odpowiedzi na szykany polskiej mniejszości w szkolnictwie na Śląsku Opolskim używał podobnych represji wobec mniejszości niemieckiej.**

Po odczytaniu regulaminu obrad, przystąpiono do części referatowej zjazdu.

Pierwszy referat o **„Podstawach wychowania w szkole powszechnej"** wypowiedział p. prof. Ludwik Skoczylas. Chodzi przedewszystkiem o to, by nasze nauczycielstwo nie było tylko uosobieniem suchej i beztreściwej metodyki lub okólników ministerstwa, lecz również postępowało w całej swej pracy pedagogicznej w myśl wskazań życia. Od obywatela państwa wymaga się tylko lojalności względem niego ale od obywatela-Polaka wymaga się znacznie więcej. W dziecko polskie należy dlatego wszczepić trojakiego rodzaju kult: osoby, rzeczy i idei: — osoby jak np. dla Prezydenta Państwa, rzeczy np. dla sztandaru i idei np. święta 3-go Maja, rocznicy historycznej itp. W tem wszystkiem decydującym czynnikiem może być tylko dusza nauczyciela.

Po wspólnej fotografji, wygłosił drugi referat p. t. „Uzgodnienie programu szkoły powszechnej i szkoły średniej" p. prof. Małysz. Ciekawy i treściwy ten referat zakończył mówca apelem do zebranych, by ci uchwalili następujące wnioski do Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ.:

1. By przy wydawaniu programów pedagogicznych, Min. również wysłuchiwało opinji nauczycielstwa;

2. by wreszcie zaprowadzono typ 7-klasowej szkoły powszechnej i 5-klasowej szkoły średniej i ujednostajniono program obu tych szkół i podręczniki.

Po wybraniu komisyj: „matki", weryfikacyjnej, skarbowej i wnioskowej zamknięto obrady przedpołudniowe.

Po przerwie obiadowej zebrali się powtórnie delegaci w sali „Powstańców" celem wzięcia udziału w dalszych obradach.

Po czysto fachowym referacie p. Bajera o „Obecnych zadaniach organizacji nauczycielstwa polskiego" wywiązała się długa i ożywiona dyskusja nad referatami. Zabierało w niej głos wiele osób, poruszając mniej więcej te same kwestje, co i referenci.

Po sprawozdaniach z działalności z zarządu głównego, kasy, komisji rewizyjnej i po dyskusji nad sprawą zbiórki 1 proc. na „samopomoc" zebranie popołudniowe zamknięto a tem samem i obrady pierwszego dnia.

Pożar w warsztatach amunicyjnych w Toruniu.

Toruń, 18 kwietnia.

Wczoraj około godziny 7 i pół wieczorem zawezwano straż pożarną do palących się przy dworcu miejskim warsztatów amunicyjnych.

Straż ogniowa, przybywszy na miejsce, zastała palące się wrota baraków, w których znajdowały sie obrabiarki pocisków armatnich. Pożar zdołano po pewnym czasie zlokalizować, nie dopuszczając do rozprzestrzenienia się. Po wejściu do wnętrza szopy znaleziono palący się jeszcze stos szmat, oblany płynem łatwopalnym.

„Słowo Pom." przypuszcza, że ogień został podłożony. Śledztwo w tym kierunku wykaże, o ile uzasadnione są podejrzenia.

Statek powietrzny na łasce wiatru.

Statek z 20 ludźmi załogi pędził w powietrzu. — Wylądował on wreszcie w Pulham.

Londyn, 17. 4. (Pat.) Angielski statek powietrzny R. 33 podczas burzy oderwał się od masztu, do którego był na lotnisku przytwierdzony. Zapędzony przez burzę statek z 20 ludźmi załogi doniósł, że znajduje się w odległości 50 mil od Amsterdamu, nad morzem północnem. Według wiadomości telegraficznego biura Boosmanna, japoński parowiec Amazon-Muru donosi, że angielski statek powietrzny R. 33 z uszkodzonym przodem pędzi w kierunku Egmond w Holandji i wzywa pomocy. Ten sam parowiec japoński doniósł, po pewnym czasie, że statek R. 33 znajduje się ponad ziemią w odległości około 8 mil na południe od Dixmude.

Amsterdam, 17. 4. (Pat.) Około godz. 9.30 wiecz. statek powietrzny R. 3 widziano nad Leydą, poczem nad Hagą. Statek powietrzny pędzi w kierunku zachodu na wschód. Sądzą, że załoga spróbuje wylądować w pobliżu Utrechtu, na holenderskim lotnisku wojskowem.

Londyn, 17. 4. Pat. Według ostatnich wiadomości otrzymanych przez ministerstwo awjacji, statek R. 33 znajdował się o godz. 11 przed południem w odległości 15 mil od Pulham. Statek posuwa się z szybkością 12 węzłów na godzinę.

Londyn, 17. 4. Pat. Okręt powietrzny R. 33 wylądował bez obcej pomocy na lotnisku w miejscowości Pulham.

— **PIERWSZA POMORSKA WYSTAWA ROLNICTWA I PRZEMYSŁU.** W dniu 7 kwietnia odbyło się posiedzenie Komisji Hippicznej, w której wzięli udział ppłk. Dommirski, ppłk. Kossak, p. Skarżyński z Radostowa, p. Szczepski, deleglat Pomorskiej Izby Rolniczej, rotmistrz Iznoskoff w zastępstwie dowódcy 18 pułku ułanów oraz dyrektor wystawy inż. W. S. Bielski.

Komisja ta ustaliła program zawodów hippicznych w czasie trwania Wystawy oraz rozdział nagród. Zawody odbywać się będą w dniach 27, 28 i 29 czerwca, częściowo na terenie Centralnej Szkoły Kawalerji, częściowo na placu Wystawy. W zawodach tych wezmą udział również i konie w zaprzęgach luksusowych i roboczych. — Zgłoszenia do tych zawodów uchwalono przyjmować do dnia 10 czerwca br.

Do współudziału w konkursach hippicznych postanowiono zaprosić również dowódcę 16 p. a. p.

Ochotnicza służba wojskowa.

Ministerstwo Spraw Wojskowych ustaliło następujące warunki składania podań przez osoby, pragnące odbyć służbę wojskową ochotniczo.

Termin wnoszenia podań do P. K. U. zasadniczo od 1 marca do 15 maja br., zaś dla zgłaszających się na ochotników do lotnictwa do dnia 1 sierpnia 1925 r. Do wojska stałego w charakterze ochotników przyjmowani będą w roku bieżącym mężczyźni, urodzeni w latach 1907, 1906 i 1905.

Ochotnicy mają prawo wyboru rodzaju broni (lecz nie formacji) i przyjmowani będą wyłącznie do służby linjowej.

Własnoręcznie napisane podania o przyjęcie winny być wnoszone do Powiatowej Komendy Uzupełniającej, właściwej dla faktycznego miejsca zamieszkania, przyczem do podania należy załączyć prócz życiorysu następujące dokumenty:

a) poświadczenie obywatelstwa polskiego; b) metrykę urodzenia; c) świadectwo moralności zalegalizowane przez władzę administracyjną; d) zezwolenie ojca lub opiekuna na wstąpienie do wojska; e) pisemne zobowiązanie do służby w wojsku przez czas określony ustawą o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Podania i załączniki nie podlegają opłacie stemplowej.

Od ochotników do marynarki wojennej wymaga się nadto:

a) świadectwa szkolnego z ukończenia conajmniej 2 klas szkoły powszechnej; b) świadectwa ewentualnej znajomości rzemiosła; c) zobowiązania do dwuletniej służby w marynarce wojennej oraz zobowiązania do pozostania po ukończeniu dwuletniej służby jeszcze na okres jednego roku.

Zgłaszający się na ochotników do lotnictwa powinni złożyć w P. K. U. prócz podania świadectwo szkolne z ukończenia conajmniej 6 klas szkoły powszechnej, świadectwo ewentualnej znajomości rzemiosła, oraz zobowiązanie do pozostania po ukończeniu dwuletniej służby jeszcze na trzy lata w charakterze mechanika, pilota lub strzelca, jako szeregowego nadterminowego.

Korzystający z prawa do służby półtorarocznej nie mogą być przyjmowani do czołgów, wojsk aeronautycznych, taborowych, samochodowych i intendantury. Natomiast zgłaszający się do marynarki wojennej będą służyli tylko półtora roku i nie są obowiązani do składania zobowiązań do służby nadterminowej.

Targi poznańskie.

— **TURCJA A TARGI MIĘDZYNARODOWE W POZNANIU.** Prezes polskiej Wystawy w Konstantynopolu, która się odbyła w ub. roku, p. Kiltynowicz z Warszawy zaprosił podczas trwania tejże tureckie sfery gospodarcze do zwiedzenia Międzynarodowego Targu w Poznaniu. W obecnym zaś roku p. Kiltynowicz w porozumieniu z Miejskim Urzędem Targu Poznańskiego oraz Ministerstwem Spraw Zagranicznych i Ministerstwem Przemysłu i Handlu, wystosował zaproszenie do Izby Handlowej w Konstantynopolu, która organizuje w czasie trwania Targu w Poznaniu wycieczkę do zwiedzenia i zapoznania się z życiem handlowem polskim. Wycieczka ta, składająca się z najwybitniejszych członków świata handlowego Turcji, ma również zamiar zwiedzić następujące miasta stołeczne: Budapeszt, Pragę i Wiedeń.

Zaproszenie, wysłane do kupców tureckich przez p. Kiltynowicza, powitają koła gospodarcze Polski z żywem zadowoleniem, temwięcej, że są one wielce zainteresowane możliwością eksportu do słabo rozwiniętej pod względem wytwórczości fabrycznej Turcji.

Dyrekcja Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego w międzyczasie otrzymała cały szereg zapytań od firm tureckich, które chciałyby eksportować z Polski różne artykuły.

Dla polskich kupców (eksporterów) nasuwa się obecnie doskonała okazja do wywozu do Turcji i Małej Azji następujących produktów krajowych: wyroby tekstylne, maszyny do obróbki drzewa i metali, maszyny rolnicze, konserwy mięsne, artykuły chemiczne, wyroby papiernicze, wyroby platerowane, wyroby toczone z drzewa i rogu, guziki, sztyfty i kopyta drewniane do celów szewskich, wyroby metal-porcelanowe, metal-szklane, metal-drzewne, metalowe, naczynia kuchenne, lampy elektryczne, żarówki elektryczne, preparaty lecznicze, aparaty gorzelnicze, cukrownicze, kotły parowe, listwy do ram, kalosze, obuwie, szkło, porcelana, wyroby gumowe.

— **MASZYNY ROLNICZE NA MIĘDZYNARODOWYM TARGU W POZNANIU.** Chociaż Miejski Urząd Targu w Poznaniu nie robił specjalnych starań w kierunku ściągnięcia na Targ maszyn rolniczych, to jednak najwięcej zgłoszeń wpłynęło z tego działu produkcji przemysłowej, zarówno z pośród firm krajowych jak i zagranicznych. Dział narzędzi rolniczych, który w roku ub. zajmował 3 900 mkw. na wolnem powietrzu, na obecnym Targu zajął 6 500 mkw. tego terenu. Oprócz tego w hali maszyn pomieszcza się liczne wytwory precyzyjne, znajdujące zastosowanie w rolnictwie.

Na specjalne podkreślenie zasługuje dział maszyn młynarskich, który w związku z przewidywanymi urodzajami, zapewne będzie przedmiotem dużego zainteresowania. Rozwój przemysłu młynarskiego u nas ma wielkie perspektywy przed sobą, bowiem w chwili obecnej Polska jest jeszcze krajem, który eksportuje zboże, a importuje mąkę.

— **AUTOMOBILE NA MIĘDZYNARODOWYM TARGU W POZNANIU.** Rozwój komunikacji lądowej w chwili obecnej stoi pod znakiem automobilu, który nawet u nas zaczyna wypierać wszelkie inne środki lokomocji. Wyrazem tej ofenzywy automobilowej na Targu Poznańskim jest fakt, że już zabrakło miejsc w Wieży Górnośląskiej i w Pawilonie Banku Przemysłowców, przeznaczonym dla działu automobilowego. W roku obecnym na Targu w Poznaniu będą reprezentowane nieomal wszystkie ważniejsze marki światowe przemysłu automobilowego.

Minister robót publicznych Rybczyński zwiedza przygotowania do Wystawy Pomorskiej.

P. minister interesuje się żywo wystawą. — Wielkie znaczenie wystawy. — Pan minister zwiedza ter[en] przyszłej wystawy.

Grudziądz, 18 kwietnia.

Wczoraj wgodzinach popołudniowych przybył do Grudziądza p. Minister robót publicznych Rybczyński, odbywający obecnie podróż inspekcyjną po Polsce.

Z Torunia jechał p. Minister do Tczewa, statkiem przyczem interesując się żywo wystawą pomorską, wstąpił do Grudziądza, aby obejrzeć prace przygotowawcze. U wstępu do miasta witali p. Ministra przedstawiciele władz miejskich, prezydjum wystawy i jej dyrekcji oraz przedstawiciele miejscowych urzędów.

Pan Min. Rybczyński udał się na plac wystawy, gdzie zwiedził szczegółowo przygotowania do niej, pytając o warunki i możliwości zamierzeń dyrekcji i prezydjum.

Następnie po skromnem przyjęciu w Wielkopolance, udał się p. Min. około godz. 9 na statek, gdzie spędził noc. Dziś rano wyruszył Wisłą do Gniewu. Głównym celem podróży p. min. Rybczyńskiego jest stwierdzenie potrzeb budowlanych w związku z regulacją Wisły.

Teraz kolej na społeczeństwo.

Dużo się mówi o teatrze, gani się i wyplenia zło, ale tylko dla tego, aby zapanowała na scenie teatru grudziądzkiego jasność i prawdziwa sztuka.

Ale żeby to było możliwe, potrzeba koniecznie poparcia publiczności. Wyraz „poparcie" jest już tak otarty na wszystkie strony w związku z teatrem i innemi niemniej ważnemi rzeczami, że doprawdy chciałoby mu się nadać jakieś goretsze znaczenie, któreby znalazło oddźwięk w sercach czytelników.

Trzeba teatr popierać, wszak on jest nasz polski teatr. Za punkt honoru powinniśmy sobie uważać, ażeby nie dać mu upaść. Gorsi jesteśmy od innych? My, którzyśmy przez pięć lat budowali polskość własnemi rękoma, w ciężkim trudzie cegła po cegle? Czy puściwszy w ruch polskie fabryki, czy uruchomiwszy handel i przemysł, tak już mamy ciasne serca temi wypełnione, że już nas nie stać, ażeby pozwolić przemówić polskiemu słowu.

Mówicie, zły teatr.

Ależ to wasza po części wina.

Wiecie, że co ma być dobre, potrzebuje dobrych warunków, a te dobre warunki wymagają pieniędzy.

Pieniędzy nie żebrze teatr, ale chce je otrzymać za bilety wstępu.

Pomóżcie teatrowi.

Dziś premjera. Niech to będzie pierwszy krok do zajęcia się żywszego teatrem — społeczeństwo, które naprawdę po obywatelsku myśli, naznaczy sobie dziś w teatrze rendez-vous i pokaże, **że i Polacy tam, gdzie trzeba, umieją stanąć ramię przy ramieniu.**

P. dr. Meyer wyjaśnia.

W związku z artykułem naszym p. t.: „Ohydne nadużycia na szkodę Kasy Chorych" otrzymujemy od p. dr. Meyera następujące wyjaśnienia:

W wczorajszym „Głosie Pomorskim" był umieszczony artykuł pod nagłówkiem: „Ohydne nadużycia w Miejskiej Kasie Chorych". W tym artykule była wzmianka i o mnie. Celem sprostowania treści tego artykułu dotyczącej mej osoby, oświadczam, że ani świadectwa pośmiertnego onej oszustce nie wystawiłem ani nie dałem sobie wypłacić honorarjum za oględziny zwłok. Natomiast wypisałem przekaz na zielonym formularzu receptowym dla lekarza praktycznego w Łasinie, aby ten na miejscu w okolicy Łasina, gdzie się zwłoki znajdowały je oglądnął i świadectwo pośmiertne wystawił. Oszustka poszła zamiast do lekarza w Łasinie do tutejszego Urzędu Stanu Cywilnego i tam wystawiono jej na przekaz do lekarza metrykę śmierci. Za ten przekaz nie likwidowałem, bo pobierałem wtenczas z Kasy Chorych miasta Grudziądza ryczałt za wszelką działalność lekarską. Informacja ze strony kasy chorych, na podstawie której artykuł był zredagowany, była mylna.

Dr. Meyer.

• • •

Przy sposobności nadmieniamy, że pełny tytuł wczorajszego artykułu brzmieć powinien „Ohydne nadużycia członkini miejskiej Kasy Chorych.

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Niedziela 19-go kwietnia Tymona.
Wschód słońca 4 57 zachód 7 3
Wschód księżyca 3 58 zachód 2 34

—** **Biblioteka i Czytelnia T. C. L. w Grudziądzu jest otwarta:**

W Muzeum (ul. Lipowa nr. 28 I ptr.) codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godz. 5—7. Dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

Na Chełmińskiem przedmieściu w kancelarji parafjalnej (ul. Bydgoska nr. 10) w poniedziałki i czwartki od 4—5.

W Małym Tarpnie w niedzielę i święta po nabożeństwie.

—** **Muzeum** (ul. Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty od godz. 12—2, w niedziele i święta od godz 11—2.

DO WSZYSTKICH ZORGANIZOWANYCH SPORTOWCÓW W GRUDIĄDZU.

W dniu Święta Narodowego 3-go Maja rb. urządzają organizacje sportowe (Towarzystwa przysposobienia wojskowego) oraz wojskowe kluby sportowe popisy gimnastyczne i zawody lekko-atletyczne o nagrody, obejmujące:

Bieg okrężny ca. 3000 mtr., bieg 60 mtr. dla panów, bieg rozstawny 6×60 mtr. dla panów (stafeta powrotna) bieg 60 mtr. dla pań, rzuty dyskiem i oszczepem dla panów.

Zgłosić się mają wszyscy zorganizowani sportowcy za pośrednictwem swych organizacji, a sportowcy wojskowi za pośrednictwem swego oddziału. Do biegu rozstawnego zgłosić należy imienne drużyny po 6 osób i najwyżej 2 zastępców na każdą drużynę. Wpisowe 1 złoty od osoby, z którego zwraca się połowę po wzięciu udziału w zawodach. Termin zgłoszeń upływa dnia 30 kwietnia rb. o godzin. 18-tej. Zgłoszenia winne nastąpić piśmiennie z dołączeniem wpisowego na ręce p. Piotra Dostatniego w Grudziądzu, ul. Trynkowa nr. 17/18 III piętro.

Komisja Sportowa Komitetu Obchodowego.

*

—** **Z Teatru Miejskiego.** Dziś po raz pierwszy ciekawa bardzo sztuka w 4 aktach z francuskiego p. t. **„Tajemniczy Dżems"**. Jutro dwa przedstawienia: o godz. 3 i pół popołudniu operetka w 3 aktach p. t. **„Noc miłości"**, po cenach zniżonych, wieczorem zaś poraz drugi **„Tajemniczy Dżems"**.

W przygotowaniu najnowsza operetka w 3 aktach p. t. **„Królowa Montemartru"**.

—** **Komitet obchodu 3-go Maja.** Na dzień wczorajszy zwołano posiedzenie komitetu obchodu 3-go Maja, celem dokładniejszego podziału pracy i wybrania poszczególnych sekcyj. Okazało się jednak, że zebrała się garstka tylko członków komitetu, która po półgodzinnym czekaniu dowiedziała się, że ponieważ niema ani dotychczasowego prezesa, ani większości zebranie ogólne się nie odbędzie. Zebrano tylko przedstawicieli tow. gimnastyczno - sportowych, którzy pojawili się w komplecie i pod przewodnictwem dyr. Samolińskiego rozpoczęto obrady tej sekcji.

Fakt powyższy nasuwa smutne refleksje co do całości prac komitetu. Dwa tygodnie jeszcze tylko do 3-go Maja, a tu jeszcze nic nie zrobiono, do tego nie przychodzą członkowie komitetu na zebrania. Nasuwa się obawa, czy przypadkiem nie powtórzy się obchód Bolesławowski..

—** **Targ dzisiejszy** natomiast jest nadzwyczaj ożywiony, może powodem tego jest i to, że wobec braku gotówki u ogółu ludności sprzedający poznizali cokolwiek ceny.

—** **Jarmark wczorajszy był** dość ożywiony chociaż nadspodziewanie okazało się, że ceny na bydło i konie znacznie wzrosły.

—** **Kronika policyjna** notuje w dniu wczorajszym dwa aresztowania, jedno za kradzież i jedno za pijaństwo. Dziś zaś przytrzymano czterech osobników za usiłowanie nielegalnego przekroczenia granicy.

RUCH TOWARZYSTW.

—(rt.) **Zebranie plenarne Młodszego Oddziału Kat. Stow. Młodzieży Żeńskiej** odbędzie się w niedzielę, dnia 19-go kwietnia po nieszporach w auli szkoły Wydziałowej. Po zebraniu gry i zabawy. O liczny udział uprasza
(1985) ZARZĄD.

—(rt.) **Koło Panien przy Czytelni dla Kobiet.** Pierwsze zwyczajne zebranie po świętach odbędzie się w poniedziałek, dnia 20 bm. o godz. 7-ej w gimnazjum żeńskiem. — Na porządku obrad bardzo ważne sprawy, wobec czego udział wszystkich członkiń pożądany.
(1671) ZARZĄD.

—(rt.) **Chór Kościelny przy Farze.** Podajemy wszystkim członkom do wiadomości, że lekcje śpiewu odbędą się w poniedziałek o godz. 7½ wieczorem na sali parafialnej. Po ukończonej lekcji odbędą się bardzo ważne obrady, na których obecność każdego członka jest konieczna. (1653) ZARZĄD.

—(rt) **Kursy sanitarne Czerwonego Krzyża** po przerwie świątecznej rozpoczną się we wtorek 21. 4. i odbywać się będą w zwykłym porządku. (1960

Sekcja Sanitarna Czerwonego Krzyża.

— (rt) **Nadzwyczajne zebranie członków Towarzystwa Powstańców i Wojaków** odbędzie się w środę, dnia 22-go kwietnia br. o godzinie 7 wieczorem w sali Bazaru przy ul. Moniuszki na które wszystkich członków Towarzystwa oraz wszystkich sekcji ćwiczących wzywa Zarząd.

Na porządku dziennym sprawa udzielania pożyczek członkom, budowa domów, ćwiczeń i obchód 3-go Maja. (1959)

ZA ZARZĄD:
(—) **Kalwary**, prezes **Sempiński**, komend.
Porażiński, por. rez. W. P., sekretarz.

—(rt) **Dwie prelekcje.** P. Lucyna Kotarbińska, czł. Zarządu Głównego N. O. K. w Warszawie, wygłosi w dn. 21 kwietnia br. prelekcję na temat: „Nasza młodzież i Polska". Wstęp dla młodz. szkolnej 50 gr dla innych 1 zł. 22-go w tejże sali o godz. 7 wieczorem wygłoszony zostanie drugi wykład „O Instytucie Curie-Składowskiej". Wstęp jak powyżej.

Zapraszamy na powyższe Członkinie Nar. Org. Kobiet i Obywatelstwo miejscowe, zaznaczając, że treść i ujęcie prelekcji będą ciekawe i zajmujące. (1903)

Wydział Współpracy z Młodzieżą przy N. O. K.

Z Pomorza

—** **CHOJNICE. (Nieszczęśliwy wypadek.)** Przed kilku dniami wydarzył się na szosie prowadzącej z Bytowa nieszczęśliwy wypadek. Furmankę gospodarza R. z Brześnia najechało jakieś nieznane auto i to przy dość szybkiej jeździe. Właściciel furmanki spadł z woza i ciężko się pokaleczył. Wóz został również uszkodzony.

—** **WEJHEROWO. (Projekt nowej kliniki.)** Wilę p. Romana Pokory, położoną przy narożniku ulic Hallera i Strzeleckiej, nabył w tym tygodniu na własność lekarz p. dr. Spors z Wejherowa. Pan dr. Spors zamierza podobno w nowo nabytej willi w najbliższym czasie otworzyć klinikę.

—** **KOSCIERZYNA. (Pożar na jadącym samochodzie.)** Jeden z samochodów, które kursują między Kościerzyną a Gdańskiem, zajął się podczas powrotnej podróży z Gdańska ogniem. Podróżni opuścili samochód, który następnie doszczętnie spłonął. Jako przyczynę pożaru upatrują rozżarzenie się osi z powodu niedostatecznego naolejenia.

— **(Pan prez. Wojciechowski ojcem chrzestnym.)** Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Stanisław Wojciechowski wyraził swą zgodę na trzymanie do chrztu św. siódmego syna pana Antoniego Skwierawskiego, obywatela naszego miasta. Tutejszy urząd parafialny rzym. katolicki został już zawiadomiony o tem i poproszony o zapisanie Pana Prezydenta jako ojca chrzestnego. Równocześnie przesłał Pan Prezydent dla swego chrześniaka swój portret z własnoręcznym podpisem, oraz kwotę 100 zł.

— **(Aresztowanie bandyty.)** Aresztowany został wczoraj pewien podejrzany osobnik, który, jak się później okazało — już dawniej został ukarany na 12 lat ciężkiego więzienia. Nazywa się Alojzy Michalski i pochodzi z Klonowa, pow. tucholskiego, lat 45. Namawiał pewnego robotnika do podpalenia stodoły, celem ulżenia sobie pracy w ograbieniu gospodarza. Robtonik jednak nie dał się nabrać, tylko co prędzej sprawę oddał policji.

Z całej Polski.

—** **KAMIEŃ. (Samobójstwo.)** Powiesił się tu w niedzielę, dnia 29 marca właściciel Wilhelm Richter w wieku około 60 lat. W południe udał on się na strych i zastawił z wewnątrz deską drzwi, aby bez przeszkody nikt nie mógł wejść i powiesił się. Pół godziny po samobójstwie Richterowa poczęła go szukać, a gdy po usunięciu przeszkody udało jej się wejść na strych, ujrzała już męża jako wisielca. Natychmiast przerznęła powróz a dwudziestoletnia córka udała się po lekarza, który po przybyciu na miejsce mógł tylko stwierdzić śmierć samobójcy. Przyczyna samobójstwa jest nieznaną.

—** **SĘPOLNO. (Pożar.)** Przed kilku dniami wybuchł pożar u kowala p. Bukowskiego. Ofiarą płomieni padł dom mieszkalny, który został zupełnie zniszczony. — Pan B. był tylko nisko ubezpieczony. Przyczyny ognia nie ustalono.

—** **CZYSTOCHLEB, pow. wąbrzeski. Krwawa bójka.)** Dnia 7 bm. wszczęło rozmowę dwóch gospodarzy p. Krajczewski i Zając z kilku handlarzami, którzy przed oberżą p. Marasińskiego poili swoje bydło. Rozmowa niedługo przemieniła się w kłótnię, a po chwili jeden z handlarzy rzucił się na gospodarzy z laską, a reszta z nożami i poranili obu dość dotkliwie. Gospodarz Zając wskutek odniesionych ran leży ciężko chory w domu. Sprawą tą zajęła się policja.

—** **RYŃSK, pow. wąbrzeski. (Spalił się dom i zabudowania gospodarskie.)** Zgorzał tu dnia 9 kwietnia br. budynek mieszkalny, chlew i stodoła osadnika Zygmunta Szmelcera. Zabudowania te znajdowały się pod jednym dachem, krytym słomą. Pożar powstał z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Dzięki wysiłkom straży pożarnej została część budynku mieszkalnego uratowana, tak, iż poszkodowany ma przynajmniej gdzie mieszkać.

—* **POZNAŃ. (Przejechany przez pociąg.)** Onegdaj został przejechany przez pociąg na torze między Kostrzynem a Paczkowem jakiś mężczyzna w wieku 40—45 lat i poniósł śmierć na miejscu. Przy zmarłym nie znaleziono legitymacji. Stwierdzenie tożsamości jest utrudnione z powodu zupełnego zmiażdżenia głowy. Przypuszczalnie zmarły ten rzucił się pod koła pociągu w zamiarze samobójczym. Opis zmarłego tak się przedstawia: wzrost 1,67, włos ciemny, krótki wąs, ubranie granatowe, kurtka i koszula wojskowa, czarne buty z cholewami, kapelusz filcowy i laska.

—** **LESZNO. (Nieszczęśliwy zakład.)** W jednej z wiosek powiatu leszczyńskiego jeden z sędziwych już gospodarzy założył się z towarzyszami, że zje jeszcze funt kiełbasy i wypije litr wódki. I zakład wygrał, ale w pół godziny potem ducha wyzionął. Nieszczęśliwy zakład skrócił mu życie.

—* **WARSZAWA. (Szalona pogoń za złodziejem.)** Onegdaj koło godziny 9-ej wieczorem publiczność, przechodząca ul. Marszałkowską, miała nielada okazję oglądać złodzieja — szybkobiega.

W tramwaju linji nr. 3, jakiś przyzwoicie ubrany jegomość wyczuł delikatne ruchy złodzieja usiłującego wyciągnąć mu portfel. Zauważywszy to, krzyknął:

— Trzymaj złodzieja!

Jednakowoż złodziej na „trzymanie" nie czeka... W ślad za nim pobiegło kilkunastu ludzi, między niemi wywiadowcy urzędu śledczego, p. Gemrowicz, który po krótkim biegu od Al. Jerozolimskich do rogu Złotej, p. G. ujął złodzieja.

W komisarjacie okazało się, iż jest to zawodowy złodziej kieszonkowy Stanisław Wojdalski.

(Tragedja urzędnika). Wczoraj o godz. 10.20 rano wezwano karetkę pogotowia do parku Łazienkowskiego. W pobliżu pałacu tuż nad brzegiem stawu, wił się w męczarniach jakiś mężczyzna w podeszłejszym już wieku. Obok leżała porzucona flaszeczka z resztką esencji octowej. Lekarz pogotowia zaaplikował prowizoryczne środki ratunkowe, poczem przewiózł desperata w stanie b. ciężkim do szpitala Dz. Jezus. Denatem jest Mieczysław Bem, lat 50, urzędnik zamieszkał-

Sprawy kupieckie.

— **OSIE. (Założenie Towarzystwa Kupców Samodzielnych.)** W ubiegłym miesiącu dzięki staraniom p. Koseckiego zostało założone tu Towarzystwo Kupców Samodzielnych. Na inauguracyjnym zebraniu obecny był kierownik objazdowy Związku p. Sobociński z referatem na temat „Organizacja jako nakaz chwili w obliczu sytuacji gospodarczej kraju i położenia handlu polskiego". Zebrani wysłuchali referatu z zainteresowaniem darząc mówcę z oklaskami. Następnie przystąpiono do wyborów. Prezesem obrano p. Koseckiego, wiceprezesem p. Sokołowskiego, sekretarzem p. Janiczka, skarbnikiem p. Wiśniewskiego, zast. sekretarza p. Śmigierskiego, członkami Zarządu zostali pp. Smeja i Włoch. — Po omówieniu całego szeregu spraw prezes p. Kosecki zamyka posiedzenie. Nowej placówce zorganizowanego kupiectwa „Szczęść Boże".

— **ZBLEWO. (Zebranie Towarzystwa Kupców Samodzielnych.)** Miejscowe Towarzystwo Samodzielnych Kupców w dniu 27 ub. m. miało zebranie, na którym był obecny delegat Centrali. Po referacie, który wygłosił kierownik objazdowy odbyła się obszerna dyskusja na temat podatku obrotowego, jarmarków kramnych, patentów itd. Przemawiali pp. prezes Rekowski, Ombek, Śliwa i wielu innych.

— **NOWEMIASTO. (Zebranie Towarzystw Kupców Samodzielnych.)** W zastępstwie nieobecnego prezesa Ewertowskiego, który wyjechał w ważnej sprawie zebraniu Towarzystwa Kupców Samodzielnych sprawnie przewodniczył wiceprezes p. Olszewski. Na wstępie udzielono głosu kierownikowi objazdowemu p. Sobocińskiemu, który zapoznał zebranych z projektem rządowym w przedmiocie noweli do ustawy o podatku obrotowym, omówił sprawy monopolowe. W dyskusji jaka na ten temat się wywiązała przemawiali pp. Rosiński, Sypniewski, Jankowski, Seroczyński, Zimny, Stawicki i Dębowski. Następnie wskutek rezygnacji dotychczasowego sekretarza p.c Rosińskiego obrano na jego miejsce sekretarzem Towarzystwa p. Stawickiego. — Zebranie późno w wieczór zamknął przewodniczący hasłem „Cześć Kupiectwu".

— **LUBAWA. (Zebranie Tow. Kup. Samodzielnych.)** Dnia 8 bm. odbyło się tu zebranie Towarzystwa Kupców Samodzielnych. Referat o podatku obrotowym i systemie monopolowym wygłosił delegat Centrali p. Sobociński. Nad referatem wywiązała się dyskusja w której udział brali pp. Hejka, Brauer, Bielecki, Szelc, Zieliński i prezes p. Pływaczyk. Omawiano następnie sprawę, którą referował burmistrz miasta p. Pater, zaproszony na zebranie. Na zakończenie prezes p. Pływaczyk dziękuje wszystkim za przybycie i zamyka posiedzenie o godzinie 11.30.

—** **Wykład eksperymentalny prof. Kordjana Arskiego.** Prof. Kordjan Arski, znakomity magnetyzer i metapsycholog b. współpracownik wszechświatowej sławy prof. Gratzingera w Wiedniu przybędzie niebawem do naszego miasta i wygłosi jedyny raz we wtorek dn. 21 kwietnia o godzinie 8 wiecz. w sali Hotelu Waszawskiego.

Wielki wykład eksperymentalny na temat: „Teorja objawów medjumicznych, metafizycznych i magnetyzmu ludzkiego." Senzacyjny ten wykład ilustrowany będzie demonstracjami z zakresu: suggestji na jawie, telepatji, magnetyzmu, jasnowidzenia, psychometrji, opanowania zmysłów na jawie i ekstazie somnabulicznej, określanie chorób, oddzielanie ciała dynamicznego, katalepsji itp. objawów duszy ludzkiej. Potęga woli i magnetyzmu osobistego w wychowaniu domowem, szkolnem i narodowem.

---

przy ul. Królewskiej nr. 27. Nieudało się jednakże dotąd wykryć pobudek rozpaczliwego kroku.

—* **LWÓW. (Nieudały manewr oszusta.)** Do kancelarji adw. dra Rollera we Lwowie zgłosił się wczoraj pewien osobnik przedstawiający się jako Jan Łoś, wójt jednej z gmin pod Lwowem. Łoś, przedkładający pismo polecające jego osobę, wystawione przez jednego z adwokatów lwowskich, prosił o pożyczkę 5 zł brakujących mu rzekomo do sumy 85 zł, którą musiał zapłacić za przypadkowe wybicie szyby wystawowej spowodowane potknięciem się jego na bruku jednej z ulic. Tłumaczenie to wydało się podejrzanem dr. Rollerowi, wezwał więc policję. Jak się okazało, przypuszczenie jego było zupełnie słusznem, gdyż Łoś jest zwyczajnym oszustem, a pismo polecające jego osobę było przez niego sfałszowane. Oszusta zamknięto w areszcie.

Z całego świata.

— **Dwa dni trwa już pożar w Londynie — płonie wielka fabryka papieru.** Od dwu dni trwa pożar olbrzymiego składu papieru, mieszczącego się w południowo-wschodniej dzielnicy Londynu. O ugaszeniu pożaru narazie niema mowy i akcja ratunkowa ogranicza się do ratowania sąsiedniej fabryki papieru, a także domów okolicznych. Mieszkańców tych domów usunięto. Pożar szaleje z taką gwałtownością, że płomienie sięgają do wysokości 25 metrów. Dopiero po wypaleniu się całego zapasu papieru i tektury straż ogniowa będzie mogła przystąpić do tłumienia pożaru.

Straty obliczają na 5 miljonów funtów szterlingów.

Dlaczego człowiek czuje się znużony?

Fizjologowie przed długie czasy daremnie wysilali się nad zbadaniem przyczyn, dla których każdy człowiek po spełnieniu swej pracy codziennej czuje się znużony. Dopiero sławnemu uczonemu włoskiemu Mosso udało się problem znużenia rozwiązać w sposób niesłychanie ciekawy, a mianowicie na podstawie pewnego eksperymentu, dokonanego na psach. Oto zmusił on jednego psa do wytężonej pracy nogą, a z chwila gdy nastąpiło całkowite znużenie, zaszczepił krew jego innemu zupełnie wypoczętemu psu. Wkrótce potem u tego psa wystąpiły wszelkie objawy najwyższego znużenia, a to w tak gwałtowny sposób, że oddech i bicie serca były niezmiernie przyśpieszone.

Eksperyment ten dowiódł, że w organiźmie muszą tworzyć się jakieś specjalne trucizney znużeniowe, które z krwią dostają się do wszystkich organów i działają na nie w sposób wprost paraliżujący. Dalsze badania wykazały też, że znużenie nie jest niczem innem, jak następstwem samozatruwania się ciała, przypominającym objawy starości. Cały proces życiowy naszego organizmu (a tak samo i zwierzęcego) porównać sie daje z machiną parową, ogrzewaną węglem. Rolę węgla odgrywają tu zapasy żywności, nagromadzone w komórkach. I zupełnie tak samo jak po spaleniu się węgla pozostaje popiół i żużle, w organiźmie naszym gromadzą się odbywającego się w nim bezustannie procesu przemiany materji. One to są właściwą przyczynę znużenia, gdyż zapełniają po pewnym czasie wszystkie mięśnie, gruczoły i komórki nerwowe, wreszcie i samą krew, która przeto już nie jest w stanie w szybki sposób je z organizmu usunąć.

Wiedza medyczna dziś już wie po części z czego te odpadki procesu przemiany materji, wywołujące znużenie, się składają. Chodzi tu w głównej mierze o produkty chemiczne, wytwarzane przez nasz organizm z białka. Na podstawie tej wiadomości udało się niedawno stworzyć z tych produktów pewnego rodzaju — serum, które zastrzyknięte człowiekowi pod skórę, czyni go odpornym przeciw zbyt szybkiemu znużeniu. Człowiek taki potrafi dłużej niż zwykle pracować. Oczywiście, że nie należy tego serum uważać za jakiś cudotwórczy środek przeciw znużeniu wogóle. Może się ono bowiem przyczynić jedynie do mniej szybkiego znużenia praca, nigdy jednak nie zdoła zastąpić owego radykalnego środka, jakim jest — sen.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Widoki eksportowe Polski na Wschód.

Obrót handlowy między Polską a Rosją zwiększa się z dnia na dzień.

Poniżej przytoczona tabelka uwidacznia nam przedewszystkiem olbrzymi wzrost wywozu sowieckiego do Polski w pierwszych trzech miesiącach r. b.

PRZYWIEZIONO Z ROSJI DO POLSKI
w I. kwartale 1925 r.

Rodzaj towaru	Sprzedano za sumę w dol. ameryk.			Ogółem za 3 miesiąc.
	w styczn.	lutym	marcu	
Ryby	60.323	96.406	129.126	85.887
Szczecina	47.585	—	30.432	72.017
Bawełna	8.544	4.179	41.727	49.451
Grzyby	7.789	30.772	—	48.589
Antrzecyt	462	—	2.267	2.729
Końskie włosie	—	—	10.738	10.738

Wartość niektórych towarów, przywiezionych do Polski z Rosji w marcu przewyższa kilka, a nawet często kilkanaście razy wartość tegoż towaru eksportowanego w styczniu b. r.

Zwłaszcza uderza szybki wzrost importu bawełny z południowych stron tego wschodniego kolosa.

Polski przemysł tekstylny, który się koncenteruje w większej swej części w Kongresówce, korzystał jeszcze przed wojną z bawełny plantowanej na Kaukazie. W zamian czego gotowa manufaktura łódzka znajdowała znaczną część zbytu w głębi Rosji.

Obecnie, mimo, że w ugrupowaniach Europy Wschodniej i Środkowej pod względem politycznym i terytorjalnym nastąpiły tak szalone zmiany, mimo tego, że Królestwo Kongresowe nie jest już integralną częścią Rosji, stosunki gospodarcze, w niektórych swych gałęziach, zwłaszcza dotyczy to przemysłu tekstylnego, skazane są w imię wspólności interesów obydwóch państw na ściślejsze zadzieżgnięcie węzłów handlowej wymiany.

Taki surowiec bawełniany dla polskiego przemysłu tekstylnego, to niezbędny warunek dla rozwoju tej dziedziny wytwórczości.

Do tej pory korzystaliśmy omal, że wyłacznie z dostawy bawełny amerykańskiej, wobec czego procedura ta przybrała w znacznej mierze charakter monopoliczny. W tych warunkach ceny bawełny są dyktowane nam przez Stany Zjednoczone niemal dowolnie. W interesie rozwoju naszego przemysłu leży, aby surowiec do naszych fabryk mógł być sprowadzany z kilku miejscowości, wtedy nie uniezależnia nas to niewolniczo od jednego państwa. Z drugiej zaś strony przyczynia się w znacznej mierze do obniżenia cen. Poziom cen na surowiec kształtuje się wtedy w warunkach wolnej konkurencji, a nie w monopolicznem uprzywiljowaniu na rzecz jednej strony.

Wobec tego wzrost importu rosyjskiej bawełny do Polski należy uznać za fakt nader pożądany. (Jak to tabelka wykazuje, w pierwszym kwartale br. Polska sprowadziła z Rosji za 49.451 dolarów amer. bawełny).

Chodzi tylko o to, aby fabrykaty i półfabrykaty naszego przemysłu tekstylnego miały dostateczny zbyt na rynkach sowieckich.

Co do obecnych stosunków, ze względu na chaos i niepewność ustroju sowieckiego jest w znacznej mierze utrudnione.

Mimo tak niewyraźnej i zmiennej konjunktury, jaka się kształtuje na rynkach naszego wschodniego sąsiada, w ostatnich 3 miesiącach b. r. eksportowaliśmy do Rosji dość znaczną ilość manufaktury, bo za 326.750 dol. amer.

Jest to druga pozycja co do wielkości z pośród innych produktów naszego eksportu do Rosji.

Polski wywóz do Rosji za I. kwartał b. r. przedstawia się następująco:

WYWIEZIONO Z POLSKI DO ROSJI
w I. kwartale 1925 r.

Sprzedano za sumę w dol. amer. w styczniu	lutym	marcu	Ogółem
1.483.614	679.465	662.004	2.825.083

Zestawienie tych dwóch tabelek rzuca pomimo wszystko niewesołe horoskopy na przyszłość.

Wprawdzie ogólna wartość naszego wywozu obliczona w dolarach am. za I kwartał br. jest znacznie wyższa od naszego importu z Rosji, mimo to stosunek naszego eksportu i importu z sowietami stale się pogarsza. Podczas tego, kiedy wywóz z Rosji do Polski stale idzie w górę. W styczniu po przeliczeniu na dol. am. wynosił on 138.427, w lutym — 162.670, w marcu — 270.089.

Wywóz z Polski do Rosji natomiast spadł w pierwszych dwóch miesiącach b. r. więcej niż o połowę.

Polski przemysł i polskie kupiectwo winno okazać większe zainteresowanie dla możliwości eksportowej na Wschód. Należy mimo wszystko zapoznać się gruntownie z konjunkturami gospodarczemi i stosunkami prawnemi, jakie obecnie istnieją w Rosji.

W żadnym razie nie możemy dopuścić do tego, aby nasz bilans handlowy w stosunku do sowietów miał się kształtować ujemnie, tembardziej, że sowiety, pozbawione własnego przemysłu, mogą nam dostarczyć potrzebny nam surowiec, w zamian zaś za niego otrzymać gotowy fabrykat.

Wobec czego, z punktu widzenia ekonomiki, zadzieżgnięcie silniejszych węzłów z tym wschodnim kolosem ma niesłychanie ważne znaczenie dla rozwoju naszego przemysłu. Z tego też powodu kraje Zachodniej Europy kokietują sowiety. My jako daleko lepsi znawcy rynku rosyjskiego nie powinniśmy się dać wyprzedzić w tym kierunku.

Wystarczy tylko przejrzeć podane przez nas 2 tabelki statystyczne, z których kompetentne jednostki mogą wysnuć całą powieść, ażeby zrozumieć niesłychaną donosłość pomyślnego kształtowania się handlu polsko-rosyjskiego.

Na pierwszym planie naszego eksportu do Rosji stoi:

cukier za sumę dolarów am.	2.103.809
manufaktury	326.790
narzędzia rolnicze	46.155
nasion	69.298

Oprócz tego eksportujemy do Rosji **przędzę wełnianą, nici, wstążki, przybory optyczne, dentystyczne, igły, szpilki, blachę cynkową, naczynia emaljowane, guziki, parafinę, książki, papier.**

A więc prawie wyłącznie fabrykaty. Z Rosji natomiast otrzymujemy: **bawełnę, ryby, szczecinę, końskie włosie, antracyt, owoce, masło, oliwę, kury,** a więc omal, że nie wyłącznie surowce.

Zupełnie inaczej sprawa się przedstawia w stosunkach handlowych Polski z państwami zachodniemi, dokąd eksportujemy po większej części surowce, otrzymujemy zaś fabrykaty i to częstokrotnie zupełnie zbyteczne. Np. z Francji i Włoch otrzymujemy: pomarańcze, wina, kosmetyki, jedwabie, modne kostjumy itd.

O pomyślności kraju decyduje eksport fabrykatów i półfabrykatów, a nie surowców, dla tego musimy sobie wywalczyć zagranicą rynki zbytu na nasze wytwory gotowe, co jest możliwe jedynie w kierunku wschodnim i południowym.

Dla tego to **Rosja i kraje bałkańskie będą zawsze najważniejszemi punktami dla rozwoju naszej ekspansji gospodarczej.**

J. Kruszewski.

— **PODATEK MIEJSKI OD SZYLDÓW I PLAKATÓW.** Jak donosił „Merkury Polski" w swoim czasie, Ministerstwo Spraw Wewn. zatwierdziło projekt miejski podatku od szyldów, plakatów itp., przedstawiony Ministerstwu jako władzy zwierzchniej do aprobaty przez Magistrat m. st. Warszawy. W projekcie tym poczyniło Ministerstwo cały szereg zmian, których wzorowy statut nie przewiduje zupełnie. Obecnie władze komunalne przystąpiły do rozpatrzenia wniesionych przez władzę nadzorczą poprawek. Najgłówniejszem z nich jest skreślony przez Ministerstwo przepis, znajdujący w przedstawionym statucie podatkowym, iż szyldy muszą posiadać obowiązkowy napis polski. Zdaniem Ministerstwa, statut podatkowy nie może rozstrzygać spraw językowych, gdyż do tego powołane są jedynie władze administracyjne. Wyższego opodatkowania szyldów zredagowanych w innych, prócz polskiego, językach, jak tego chciało miasto, Ministerstwo również aprobowało.

— **WOBEC USTAWY O ROZBUDOWIE MIAST.** Rząd zainteresowany jest tem, aby nowa ustawa o rozbudowie miast mogła wejść jaknajprędzej w życie i w tym celu czyni przygotowania do jej realizacji.

Sejm jak wiadomo przyjął ustawę o rozbudowie w 3 czytaniu przed świętami. Senat zaś przystępuje do jej rozpatrzenia 17 bm. w komisji, aby przedstawić ją do uchwalenia przez plenum na 1-szem posiedzeniu po ferjach, które odbędzie się w dn. 22 bm.

Aby ułatwić jaknajszybsze jej zrealizowanie, Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z zainteresowanymi Ministerstwami już obecnie opracowuje przepisy wykonawcze, aby mogły być one ogłoszone jednocześnie z uprawomocnieniem się ustawy. W tym celu pod przewodnictwem wiceminstra Skarbu inż. Czesława Klarne-

ra odbyła się konferencja międzyministerjalna, na której uzgodniono szczegóły przepisów wykonawczych. (M. P.)

— MIĘDZYNARODOWE TARGI W POZNANIU A KRAJE BAŁTYCKIE. Do krajów, które najbardziej interesują się rynkiem polskim, należą państwa bałtyckie: Łotwa, Estonja, Finlandja. Wyrazem bezpośrednim tego jest fakt, że doszło do skutku stworzenie Związku Targów Nadbałtyckich, w skład którego weszły targi następujących miast: Helsingforsu, Rewla, Rygi, Kowna, Lwowa i Poznania. Na podkreślenie specjalnie zasługuje udział Litwy w Związku Targów, która mimo swych zastrzeżeń antypolskich zdecydowała się na współpracę. Siedziba Zarządu Związku Targów Nadbałtyckich mieści się obecnie w Rydze.

Miejski Urząd Targu w Poznaniu, będąc członkiem Związku Targów Nadbałtyckich, zwrócił się do Zarządu aby ten zorganizował udział sfer gospodarczych Łotwy, Estonji i Finlandji w Targu Poznańskim. Jak wynika z dotychczasowych informacji i danych, to należy się spodziewać, że na Targ w Poznaniu przybędzie cały szereg wycieczek z państw bałtyckich.

— WYDZIAŁ POLITYKI KREDYTOWEJ MINISTERSTWA SKARBU. Na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 8 bm. uchwalono uzupełnienie statutu organizacyjnego Ministerstwa Skarbu, w myśl której został utworzony w Departamencie Obrotu Pieniężnego Wydział Polityki Kredytowej. Wydział ten załatwiać będzie sprawy obrotu kredytowego w Państwie, w szczególności zaś sprawy akcji kredytowo-gospodarczej rządu, sprawy państwowych funduszów gospodarczych i udzielanych przez Skarb Państwa gwarancji, sprawy organizacyjne i nadzoru banków państwowych, wreszcie sprawy nadzoru nad akcją kredytową państwowych pól państwowych i samorządowych instytucji kredytowych.

Kierownictwo naszego Wydziału zostaje powierzone p. Stanisławowi Pawłowiczowi, który zachowuje jednocześnie obecnie powierzone mu funkcje Komisarza Rządowego Banku Gospodarstwa Krajowego oraz członka Rad Nadzorczych Państwowego Banku Rolnego i Pocztowej Kasy Oszczędności.

WYSTAWA ZWIĄZKU MIAST POLSKICH. Od 3 do 10 maja podczas trwania międzynarodowych targów poznańskich, odbędzie się wystawa związku Miast Polskich. Eksponaty obejmują wszystkie gałęzie gospodarki miejskiej, a przedewszystkiem budownictwo, szkolnictwo, gazownictwo, elektrotechnikę, pożarnictwo, wodociągi, szpitalnictwo i t. d. Wystawa mieścić się będzie w jednym z pawilonów przy wierzy górnośląskiej.

WYBUCH w RAFINERJI NAFTOWEJ. Wczoraj po południu w rafinerji naftowej pod Lwowem na Wzniesieniu nastąpił wybuch naboju ze zgęszczonym gazem wskutek czego kilku robotników doznało ciężkich obrażeń.

— OTWARCIE KOMUNIKACJI Z PRAGĄ I WIEDNIEM. Wczoraj otwarto komunikację telefoniczną z Pragą i Wiedniem.

Giełda pieniężna.

Warszawa dnia 17 kwietnia, 1925.

Dolary Stanów Zjedn.	5,17 zł
Floreny holenderskie	207.10
Franki belgijskie	26. 6
Franki francuskie	27 31
Franki szwajcarskie	10 21
Funty angielskie	2..81
Korony austryjackie	73.00
Korony czeskie	1..42
Liry włoskie	24 80
Korony norwejskie	
Korony duńskie	
Korony szwedzkie	

Poznańskie Notowania Zbożowe

z dnia 17 4. 1925.

Ceny w złotych oco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych

Żyto 100 kg.	32.30—33.30
Pszenica	3..00—40.50
Jęczmień zwyczajny	
Jęczmień browarowy	28.50—30.50
Owies	26.00—28,00
Mąka żytnia	42,25—44,25
Mąka pszenna	57,50—60,50
Ospa żytnia	—20.9.
Ospa pszenna	
Ziemniaki	— 4. 30
Groch polny	21.00—24.00
Groch Victoria	28,00—32.00

URZĘDOWE SPRAWOZDANIE TARGOWEJ KOMISJI NOTOWANIA CEN.

Poznań, 17. 4. 1925 r.

Spędzono 160 szt. bydła, 418 szt. świń, 154 szt. cieląt, 256 szt. owiec, wołów —, buhaji —, kóz —.

Razem 988 zwierząt.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za:

Bydło:

Woły: pełnomięsiste, wytuczone woły, najwyższej wartości rzeźnej niezaprzęgane	—
pełnomięsiste, wytuczone woły od lat 4 do 7	—80
młode mięs., nie wytuczone i starsze wytucz.	66—68
Stadniki: pełnomięsiste, młodsze	—70
miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione, starsze	54—58
Jałówki i krowy: pełnomięsiste, wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej, do lat 7	—80
starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki	68—72
miernie odżywione krowy i jałówki	48—52

Cielęta:

mniej tuczne cielęta i dobre ssaki	76—80
liche ssaki	64—68

Owce:

Opasy chlewne: starsze skopy tuczne, licze jagnię, tuczne i dobrze odżywione młode owce	—56

Świnie:

pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	120—122
pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	—114
pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	108—110
mięsiste świnie ponad 80 kg.	96—100
maciory i późne kastraty	90—110

Przebieg targu spokojny.

DRUKARNIA POMORSKA T. A. W GRUDZIĄDZU.
Redaktor odpowiedzialny: Józef Kisielewski.

Obwieszczenie.

Zarząd Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Grudziądzu.

Na podstawie ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia z dnia 18 lipca 1924 r. (Dz. Ust. R. P. 67, poz. 650) i rozporządzeń ministerjalnych (Dz. Ust. R. P. nr. 79, poz. 771, 772, 773 i 774) Dz. Ust. R. P. 84, poz. 816, 817, 818 i 819 (Dz. Ust. R. P. 87, poz. 831 i Dz. Ust. R. P. nr. 96 poz. 896) oraz zarządzenia Ministra Pracy i Opieki Społ. z dnia 27 marca 1925 r. (Monitor Polski nr. 76 z dnia 1 kwietnia 1921) z dniem 30 marca 1925 r. na terenie powiatu świeckiego, brodnickiego, działdowskiego i lubawskiego zostaje rozpoczęta akcja zabezpieczeniowa, przewidziana wyżej wymienioną ustawą.

Wobec powyższego, Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w Grudziądzu poleca w znajdującym się na terenie powiatu świeckiego, powiatu brodnickiego, powiatu działdowskiego i powiatu lubawskiego i czynnym w dniu 27 marca 1925 r. wszystkim przedsiębiorstwom przemysłowym, górniczym, hutniczym, handlowym, komunikacyjnym i przewozowym oraz innym zakładom pracy, choćby na zyski nie obliczonym, a prowadzonym w sposób przemysłowy, zatrudniającym powyżej 5 robotników bez różnicy płci i wieku, z tem jednakowoż, że w liczbie zatrudnionych jest chociażby 1 osoba mająca ukończone 18 lat życia, aby najpóźniej w dniu 24 kwietnia 1925 przesłały Zarządowi Obwodowemu Funduszu Bezrobocia w Grudziądzu ul. Klasztorna nr. 5 zgłoszenia rejestracyjne następującej treści:

. . . . . „ dnia . . . . . 1925.

Nazwa firmy wzgl. imię
i nazwisko pracodawcy . . . .
Rodzaj produkcji . . . .
Dokładny adres . . . .

Do
Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Grudziądzu
ul. Klasztorna nr. 5

Zgodnie z art. 2 rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społ. z dnia 26. 9. 1924 r. Dz. Ust. R. P. nr. 84 poz. 817 o postępowaniu Zakładu Pracy przy ściąganiu wkładek na rzecz funduszu bezrobocia, niniejszem stwierdzam, że zakład nasz (mój) w dniu 30 marca 1925 r. zatrudniał ogółem ... słownie . . . . robotników i robotnic, z których . . . słownie . . . . podlega obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia.

(Podpis szefa firmy wzgl. właściciela Zakładu i pieczęć firmy)

Zakłady pracy, które w wskazanym terminie nie nadeślą powyższych zgłoszeń, będą uważane za uchylające się od tego obowiązku i karane będą w myśl art. 34 Ustawy z dnia 18. 7. 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia grzywną administracyjną od 200 do 1000 zł. z zamianą, w razie niemożności ściągnięcia, na karę pozbawienia wolności do 4 tygodni.

Równocześnie Zarząd Obwodowy wyjaśnia, że obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia podlegają robotnicy płci i wieku po ukończeniu 18 lat życia, zatrudnieni w wyżej wymienionych przedsiębiorstwach, z wyjątkiem: a) robotników zatrudnionych przedsiębiorstwach sezonowo w tych działach niżej wymienionych przedsiębiorstw, które to działy saczynne normalnie krócej niż 6 miesięcy w roku, przedsiębiorstwami temi są: cukrownie, krochmalnie, syropiarnie, gorzelnie, suszarnie wszelkiego rodzaju, fabryki przetworów owocowych oraz wytwórnie napojów chłodzących i b) niewykwalifikowani robotnicy sezonowo zatrudnieni przy periodycznych robotach: kolejowych, drogowych, wodnych (budowlanych i regulacyjnych) i meljoracyjnych, o ile te roboty trwają normalnie krócej niż 6 miesięcy w roku, oraz o ile robotnicy ci wostatnich 12 miesiącach przed przyjęciem do wymienionych robót pozostawali mniej niż 10 tygodni w stosunku najmu pracy w przedsiębiorstwach, zabezpieczających swych robotników.

Majstrowie, wykonywujący choćby częściowo pracę fizyczną i pobierający wynagrodzenie za pracę w okresach krótszych niż 1 miesiąc również podlegają obowiązkowi zabezpieczenia.

Zakłady pracy, które będą uruchomione później, obowiązane są do zarejestrowania się w terminie 7-dniowym od chwili zatrudnienia powyżej 5 robotników wzgl. robotnic.

Wkładki zakładów pracy, zobowiązanych do zabezpieczenia robotników na wypadek bezrobocia, wynoszą 2% od każdorazowo wypłacanych zarobków robotników z tem jednakże zastrzeżeniem, że najwyższą normę zarobku, stanowiącego podstawę do obliczenia wkładek jest 5 zł.

Z wkładek zakładów pracy ¾ potrącają pracodawcy przy każdej wypłacie zarobków robotniczych zaś ¼ dopłacają z funduszów własnych.

Wkładki należne funduszowi bezrobocia winne być wpłacane do P. K. O. na konto nr. 9600 Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia w Warszawie, najpóźniej do dnia 20 następnego miesiąca. (1989)

Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w Grudziądzu.
Józef Piwowar, przewodniczący.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

W sprawie wywoławczej Wilhelma Reddig'a sekretarza policji w Królewcu, zastąpionego przez adwokata Staeckera w Grudziądzu. Sąd Powiatowy w Grudziądzu w posiedzeniu jawnem odbytem w dniu 20 marca 1925 r. przez sędziego powiatowego Chmielewskiego orzekł:

List hipoteczny wystawiony na kwotę 27 000 mk. na Wilhelma Reddig'a a zapisany w księdze gruntowej Grudziądz tom 26 karta 913 w oddziale III. pod nr. 20 uznaje się za nieważny.

Koszta postępowania ponosi wnioskodawca.

Grudziądz, dnia 20 marca 1925 r.

Sąd Powiatowy. (1976

Uchwała!

Po myśli § 1 ustawy z 30 marca 1888 r. zarządza się wykreślenie firmy „Mirass & Boernicke Grudziądz" 3. R. H. A. 254 — z rejestru handlowego z urzędu i wzywa się właściciela firmy do wniesienia ewentualnego sprzeciwu w w przeciągu trzech miesięcy.

Grudziądz, dnia 24 marca 1925 r.

Sąd Powiatowy. (1973

W rejestrze handlowym Oddział B. pod nr. 4 zapisano dziś przy firmie „Browar Kunsztyn" Towarzystwo Akcyjne w Grudziądzu iż kapitał zakładowy przemieniono na kwotę 800000 złotych podzielony na 1000 akcji po 800 złotych sztuka. Nadto ustalono wynagrodzenie Rady Nadzorczej na 1600 złotych rocznie zaś dla przewodniczącego 1—3000 złotych i 20% czystego zysku. Walne zebranie odbywa się corocznie w Gdańsku lub Grudziądzu i to na 6 miesięcy po zakończeniu roku gospodarczego.

Grudziądz, dnia 21 marca 1925 r.

Sąd Powiatowy. (1968

W rejestrze handlowym Oddział B. pod nr 7 wpisano dziś przy firmie „Cukrownia Mełno" Towarzystwo Akcyjne Mełno iż kapitał zakładowy przewalutowano na kwotę 713400 złotych. Wartość nominalną jednej akcji określono na 600 złotych.

Grudziądz, dnia 17 marca 1925 r.

Sąd Powiatowy. (1974

W rejestrze handlowym Oddział A. pod nr. 884 wpisano dziś firmę „Ignacy Korzep, hotel Radzyn. Właścicielem firmy jest Ignacy Korzep w Radzynie.

Grudziądz, dnia 23 marca 1925 r.

Sąd Powiatowy. (1969

W rejestrze handlowym dział A pod nr. 885 wpisano dziś firmę „Pomorskie Zakłady Instalacyjne J. Maciejewski, Grudziądz". Właścicielem firmy jest Józef Maciejewski z Grudziądza.

Grudziądz, dnia 27 marca 1925 r.

1975 **Sąd Powiatowy.**

W rejestrze handlowym oddział A pod nr. 887 zapisano dziś firmę „Kryształ" fabryka luster i szlifiernia szkła w Grudziądzu. Właścicielem firmy jest Włodzimierz Chełmicki, Grudziądz, Kościuszki 17.

Grudziądz, dnia 31 marca 1925 r.

1967 **Sąd Powiatowy.**

W rejestrze handlowym oddział A pod nr. 886 zapisano dziś firmę „Franciszek Grabarek i T. Mioduszewski Grudziądzkie Zakłady Tokarskie w Grudziądzu". Spólnikami są: Franciszek Grabarek i Teofil Mioduszewski w Grudziądzu. Jawna spółka handlowa. Spółka rozpoczęła swe czynność dnia 1 stycznia 1925 r. Do zastępstwa spółki są upoważnieni obaj spólnicy wspólnie.

Grudziądz, dnia 31 marca 1925 r.

1972 **Sąd Powiatowy.**

W rejestrze handlowym oddział A pod nr. 723 zapisano dziś, że firma „Dom K[illegible]ecki Stanisław Trocha w Grudziądzu" zes[illegible] na Bronisławę Trochową z Grudziądza, [illegible] prowadzi firmę nadal pod niezmienion[illegible].

Grudziądz, dnia 31 marca 1925 r.

1970 **Sąd Powiatowy.**

W rejestrze handlowym oddział B pod nr 62 zapisano dziś przy firmie „Pomorska Spółka Akcyjna „Tkanina" z siedzibą w Grudziądzu". iż Towarzystwo Akcyjne rozwiązano. Uchwałą walnego zebrania z dnia 10 marca 1925 r. towarzystwo akcyjne wstąpiło w likwidacje. Likwidatorami są: a) Wacław Grocholski, posiedziciel ziemski z Siemionowa, b) Wiktor Dąbrowski, kupiec z Grudziądza.

Grudziądz, dnia 4 kwietnia 1925 r.

1971 **Sąd Powiatowy.**

Baczność! Baczność!

Przybyły nad Wisłę

w Grudziądzu

Karusele

Jacobson własne laboratorium techniczno-dentystyczne zał. r. 1907. Plac 23 Stycznia 23 II. (dawniej Rynek Zbożowy)

ZĘBY od 2 zł począwszy

Prawdziwe korony złote (900) od 20 zł. począwszy. Zęby sztyftowe od 10 zł. począwszy. Reperacje i przerabianie w jednym dniu.

Dr. Czesław Górski

wznawia swą fachową pracę z dniem 20-go kwietnia b. r.

Choroby wewnętrzne i płucne.

Przyjmuje od 11 do 12 w południe i od 4 do 6-tej popołudn. przy ulicy Groblowej nr. 22, I ptr. lewo. Ordynuje w Klinice kasy chorych od 9-11 rano 16

Kierownictwo Rejonu Inżynierji i Saperów w Grudziądzu ogłasza

przetarg

na budowę nowych stajen w Chełmnie mający się odbyć w dniu 15-go maja b. r. o godzinie 10-tej m. 30 — oraz **szereg przetargów na roboty budowlane remontu głównego w Grudziądzu, Chełmnie i Grupie** w rozmaitych terminach.

Bliższe szczegóły przetargów ogłoszone zostały w nr. 103 „Polski Zbrojnej" z dnia 15. IV. b. r. (1987

Kier. Rej. Inż. i Sap. Grudziądz.

TORFIARKI

po cenach bezkonkurencyjnych

PRASY DO TORFU

o wielkiej działalności do zapędu mechanicznego.

Związkowa Centrala Maszyn Tow. Akc. 1977

Poznań ul. Wjazdowa 9.

Krawców

1657 na duże sztuki i **krawców** na kamizelki poszukuje na stałe zatrudnienie

Meier - Kościuszki 19

Nowomodne malatury,

odnawianie mieszkań, napisy golel i odnawianie fasad wykonuje po cenach bardzo przystępn.

F. BREDAU - ulica Trynkowa nr. 1

Własne rusztowania. 1663

Fabryka Tektur Dachowych

W. Kutowski i Ska Tow. z o. p. w Grudziadzu

Ogrodowa 23 Fabryka: Tuszewska Droga

poleca:

Wapno

Cement portlandski

1981

UWAGA

Ważne dla P. T. Mistrzów Rzeźnickich

Donoszę uprzejmie, iż z dniem 2[illegible] bm. otwieram **w Rzeźni Miejskiej w Grudziądzu**

skład maszyn i wszelkich przyborów, wchodzących w zakres rzeźnictwa.

jak: wszelkie maszyny, noże, tarcze, kopunki, prasy, lejki, haki, noże do bicia, obkładu itd.

Proszę uprzejmie o łask. zwiedzenie mego składu, bez przymusu kupna.

Polecam się łask. względom P. T. Mistrzów.

W. Kusztelski

Szmaty przepraszne do czyszczenia maszyn **kupuje** w mniejszych i większych ilościach **Drukarnia Pomorska**



Precz z tobą, stary wehikule!

ROWERY

tylko pierwszorzędnych fabryk jak: **Dürkopp, Stoewer, Victoria, Wittler** i inne poleca także i na odpłatę

A. Poschadel, Grudziądz, Groblowa 6

bogato zaopatrzony skład rowerów, **maszyn do szycia**, 1470 oraz **warsztat reperacyjny.**

Zakłady Garbarskie i Fabryka Pasów

F. Wickenhagen w Radomiu

Spółka Akcyjna

Adres telegraficzny: Wickenhagen" Radom

Radom, Stare Miasto 4/5. Telefon 138

wyrabiają

skóry podeszwowe, krupony podeszwowe i pasowe, skóry techniczne, pasy transmisyjne wszel- :—: :—: kich wymiarów szyte i klejone. :—: :—:

Tylko hurtownie! — Ceny fabryczne!

Wyłączna sprzedaż na Ks. Poznańskie i Pomorze.

Hurtowy Skład Skór

Adam Czyż i Ska - Poznań

ulica Zamkowa nr. 4. Telefon nr. 51 — 29. 1953

Wystawiamy na Targach Poznańskich.

Stemple-Druki, Wł Kulerski, Grudziądz, Pańska 19, Księgarnia, Materiały piśmienne

---

TANIEJ

jak wszelkie inne meble są moje nowoczesne

MEBLE

koszykowe

stosowne jako podarki

spłaty ratami

E. Sommerfeldt

Groblowa 3. 1833

(przy Rybim Rynku)

Sprzedaże

Najlepsze maťiasy

w wyborowym gatunku w 1/2 beczkach po zł 65 za beczkę oferują

Marchlewski i Zawacki GRUDZIĄDZ.

WÓZEK

dziecięcy do sprzedania ul. Mo[illegible]uszki 7, prt. lew. od godz. 2 do 4. (1656

Umeblowanie

do 3 pokoi i kuchni wraz z prawie nowym fortepianem w śródmieściu z ewtl. oddaniem mieszkania zaraz do sprzedania. Zgł. do Admin. Głosu Pom. pod nr. 1654

4-osobowy SAMOCHÓD

N.A.G. H.P. 6/18 korzystnie na sprzedaż (1654

Autowarsztaty B. Mroczyński Grudziądz

Samochód

Adlera 25/60 tanio na sprzedaż Franc. Zasadowski, Chełmińska 70.

Mały dom i 2 morgi roli

natychmiast tanio na dogodnych warunkach na sprzedaż Droga Łąkowa nr. 64 (1664

ROWER

na sprzedaż Plac 23-go Stycznia nr. 8, II piętro

Trzcinę na dachy

pierwszej jakości poleca 1596

EDIGER :-: Radzyn

Parowa mleczarnia

w pełnym ruchu przy głównej ulicy miasta Bydgoszczy z kompletnem urządzeniem (maszyny, wozy, konie) zaraz na korzystnych warunkach do sprzedania lub do wydzierżawienia. Oferty uprasza się pod „Mleczarnia P." do biura „PAR" Bydgoszcz, ul. Dworcowa nr. 72. 1954

Magazyn bławatów i obuwia 1955

3 okna wystawne, od wielu lat zaprowadzony z kilkuletnim kontraktem na ubikacje, w centrum miasta Bydgoszczy zaraz na korzystnych warunkach do oddania. Do przejęcia z towarem potrzeba ca. 25000 zł. Oferty uprasza się pod „Bławaty" do biura ogłoszeń „PAR" Bydgoszcz, Dworcowa 72.

DOM z parową piekarnią mleczarnią 1956

wielki zajazd i stajnie, w centrum miasta Bydgoszczy zaraz na korzystnych warunkach do sprzedania. Mieszkanie wolne. Do przejęcia domostwa włącznie ruchomości (maszyny, konie, wozy), potrzebne ca. 50000 zł. Oferty pod „Korzystne warunki" do biura ogłoszeń „PAR", Bydgoszcz. Dworcowa 72.

Kupna

Kupuję stale

fasolę (szable) białą i kolorową, groch polny

w większej i mniejszej ilości. Odbiór każdego dnia w moim magazynie przy ulicy Lipowej 59.

Władysław Główka

Grudziądz, ul. Lipowa 59 TELEFON 306. (1628

Dzierżawy

Składnica (koczowisko) do wydzierżawienia (1668 Mickiewicza 7, I ptr. l.

Dobrze zaprowadzona

parowa piekarnia

ze składem i wolnem mieszkaniem, przy najruchliwszej ulicy miasta Bydgoszczy od zaraz na korzystnych warunkach do wydzierżawienia. Oferty pod „Dzierżawa piekarni" do biura ogł. „PAR" Bydgoszcz ul. Dworcowa nr. 72 1957

Posady

Pomocnika krawieck.

poszukuje od zaraz **W. Wojnowski**, ulica Lipowa 33 (1673

CHŁOPCA do posyłek

poszukuje od zaraz ZIELIŃSKI. ul. Solna.

SZEWC

zdolny na wszelką robotę również na buty z cholewami i kamasznictwo poszukuje pracy poza domem lub na wyjazd **GOLEŃSKI**, Grudziądz, Małe Tarpno ul. Leśna 4. (1654

Zdolna

krawcowa

poszukuje pracy poza domem. Wykonuje wszelkie prace. Zgł. można podać piśmiennie (1665 ŁUCKA Małe Tarpno, ulica Leśna nr. 4.

Mieszkania

Poszukuje

mieszkania

2 do 3 pokoji z kuchnią. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 1666

Pokój frontowy

dobrze umeblowany tylko dla pań od zaraz lub od 1. V. 1925. do wynajęcia Sobieskiego 15, II pr. (1675

Poszukuję 2 - 3 pokoj.

mieszkania

z kuchnią. Warunki do omówienia. Zgł. do Gł. Pomorsk. pod nr. 1678p

---

Umebl. pokój

dla pani z lepszych sfer z całem utrzymaniem od 1. 5. do wynajęcia. Zgłoszenia pomiędzy 4-6 Józefa Wybickiego 46, I lewo (1658

Zebrania

Związek ogrodniczo-handlowy Toruń filja Grudziądz.

Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę, dnia 19-go kwietnia o godz. 3·30 popołudniu w Strzelnicy przy ulicy Strzeleckiej.

Porządek obrad:

1. Sprawa wystawy
2. Referat p. Lewandowskiego z M. Tarpna
3. Sprawa składek
4. Różne.

O liczny udział uprasza ZARZĄD **Leon Makowski.**

Ożenki

Panna

mająca lat 28, kształcona Pomorzanka, miłego charakteru, posiad. wyprawę i gotówki 5000 zł. dla braku znajomości poszuk. tą drogą męża. Panowie z dobrym charakt. w wieku do lat 50, lecz urzęd. lub też kupcy z odpowiednim majątkiem zechcą swe oferty z dołącz. fotografji przesłać pod nr 199 do Głosu Pomorskiego. Wdowiec z jedn. dzieck. bardzo przyjemnie.

Zguby

Zgubiono

koszyk bursztynowy na długim łańcuszku ul. Ks. Budkiewicza 8

Różne

Wycieczki do Sartowic

w niedzielę 19 IV. 8½ rano z portu p. Szulca odchodzi **jacht motorowy „LALKA"** powrót o 7-ej wieczorem

---

Do wiadomości WP. obywateli i zarządzających **domami.**

Kryję DACHY

papą dachową łupkiem także reperacje wykonuje fachowo pod gwarancją i nie drogo

JAN RUJNER

Grudziądz, Groblowa 18p.

Kurs modnych tańców

rozpocznie się w poniedziałek o godz. 8 wiecz. w hotelu Warszawskim. Zgłoszenia pan przyjmuje jeszcze (1979

A. Różyńska ul. Szkolna nr. 1.

Obelgę rzuconą na p. Czastera Florjana i żonę jego niniejszem odwołuję. 1612

Antonina Ważeńska.

Ostrzeżenie.

Przestrzegam przed nabyciem 3 weksli, wystawionych przezemnie małżonkom Ziętarskim z Grudziądza, płatnych 2 po 750 zł dnia 20 bm. i 1000 zł dnia 1 lipca rb. do rozstrzygnięcia procesu sądowego. (1662

Aleksander Kuśmierski Grudziądz, Koszarowa 6

Na mej posiadłości wykładam stale trucizne

Gustaw Janz, TUSZEWO.